ROK XIV. Nr. 255 (4218) WILNO, czwartek 16 września 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Brawo wilnianie

Gdy pismo nasze ciągle gardłuje na temat potrzeby odrodzenia samorządu w sensie przywrócenia całkowitej swobody wyborów i działania samorządu terytorialnego w ramach obecnej ustawy, różni sceptycy w prywatnych rozmowach wyrażają obawy by wybory, przeprowadzane bez należytej opieki administracji, nie odbiły się na zdolności przedstawicielstwa samorządowego do twórczej pracy dla dobra państwa, by nie wzięły tam góry elementy opierające swe powodzenie na demagogii, od których nie można się spodziewać nic pozytywnego.

Tymczasem wypowiadanie takich obaw jest czystym teoteryzowaniem, a praktyczne przykłady na ziemiach wschodnich świadczą o czymś zupełnie odwrotnym.

Bierzemy dla przykładu wileński samorząd miejski. Czystości ostatnich wyborów do tego samorządu nie wiele można by było zarzucić, a działalności władz samorządowych to już można zarzucić chyba jeszcze mniej.

O ile się pominie jakieś całkiem drobne nieporozumienia, trzeba obiektywnie przyznać, że Rada Miejska wileńska może służyć za przykład zgodnej współpracy ze sobą różnych ugrupowań politycznych. Zarząd Miejski z panem Prezydentem Maleszewskim na czele uosabia w sobie znakomity zasób energii, taktu i dbałości o dobro miasta, zadając kłam znanym ze sceny i literatury przysłowiowym wizerunkom ojców miasta uosabiających bezradność i safandulstwo.

Zarząd miasta i rada miejska w Wilnie potrafiły sobie wyrobić bardzo dużą niezależność od administracji państwowej i dziś stanowią na naszym terenie rzadko spotykany wypadek, w którym czynnik społeczny ma prawdziwie równorzędne stanowisko z czynnikiem t. zw. administracyjno - rządowym.

Daje to niewątpliwie w efekcie proces całkowania się wileńskiego społeczeństwa dookoła własnego samorządu i powszechnie szanowanej osoby jego szefa.

Po co to wszystko piszemy właśnie dzisiaj? Skąd raptem ta pochwała samorządu? Przecież się od wczoraj nic nie stało? Miasto nie dokonało żadnej większej tranzakcji, żadnej inwestycji nie zakończyło. Jaki wyczyn miasta daje powód do takiego entuzjazmu?

Otóż moim zdaniem dostateczną podstawą jest po prostu tylko nastrój dnia wczorajszego. Powrót wojsk garnizonu wileńskiego z manewrów, a więc zdarzenie mijające co roku bez echa, w tym roku w Wilnie zamieniło się w żywiołową manifestację. Czy tylko uczuć dla armii? Nie, to była żywiołowa manifestacja jedności społeczeństwa wileńskiego w ogóle.

Nie było kordonów policji, nie było zamykania i utrudniania przejść dla tłumnie pchających się widzów i właśnie prawdopodobnie dlatego ta ludność z naręczami kwiatów która po raz pierwszy od wielu wielu lat dopuszczono aż na środek jezdni, aż prawie pod kopyta konia generała Skwarczyńskiego, prowadzącego wojsko, ta ludność oszalała z radości.

Ludzie chrypli od krzyku, konie stawały dęba przed wylatującymi jak z procy bukietami kwiatów. Nie mogły sobie w niektórych miejscach utorować drogi wśród tłumu. Może opóźnił się z tego powodu trochę przemarsz wojska, ale co to szkodzi?

Mimo deszczu inteligenci i robociarze, uczniowie i sprzedawcy gazet oraz młodzież proletariacka — wszyscy manifestowali jak umieli.

Grupa młodych narodowców z mieczykami biegała w tył i w przód i wznosząc po faszystowsku ręce wrzeszczała: „Niech żyje armia narodowa!"

Policjanci stojąc wśród tłumu udawali powagę, ale uśmiechali się kątami ust patrząc na te ich wyczyny powitalne.

Na ogół policji było bardzo mało. Policja nie utrzymywała porządku. Porządek zachowała ludność sama.

Miasto zorganizowało samo przyjęcie dla wojska i zarząd miasta nie życzył sobie by formom tego przyjęcia policja czy władze administracyjne nadawały jakiś kierunek. Przyjęcie udało się znakomicie. Jego efekt propagandowy przeszedł najśmielsze oczekiwania. Władzom miasta należy się całkowite uznanie i wdzięczność za to.

Nam jednak chodzi nie tylko o wyrażenie tej wdzięczności i uznania, chodzi o sens głębszy wczorajszego doświadczenia powitalnego, o to, co się ujawniło w nastrojach ludności nieskrępowanej, nie odsuwanej od tego, ku czemu sama się garnie, czego pożąda.

Takiej ludności, jak w Wilnie, jak na Wileńszczyźnie można zaufać, na takiej ludności można polegać, tylko trzeba umieć do niej podejść, umieć zachęcić. Gdy się zburzy sztuczne bariery oddzielające ją od życia państwowego, politycznego i społecznego, gdy się da jej wolną rękę i te trochę niezbędnej swobody, odrazu zachowanie się tej ludności nabierze barw, kapitał przywiązania do własnej ojczyzny zacznie procentować.

Wielka rzecz, że było więcej ludzi, że krzyczeli, że rzucali kwiaty, że zeszli z chodników na jezdnię i złamali normalny porządek tego rodzaju imprez z udziałem policji — gotów ktoś powiedzieć. Wielka czy niewielka, ale napewno bardzo symboliczna. Władzom miejskim należy się uznanie za zrozumienie tego.

Piotr Lemiesz.

Defilada armii przed Wodzem Naczelnym

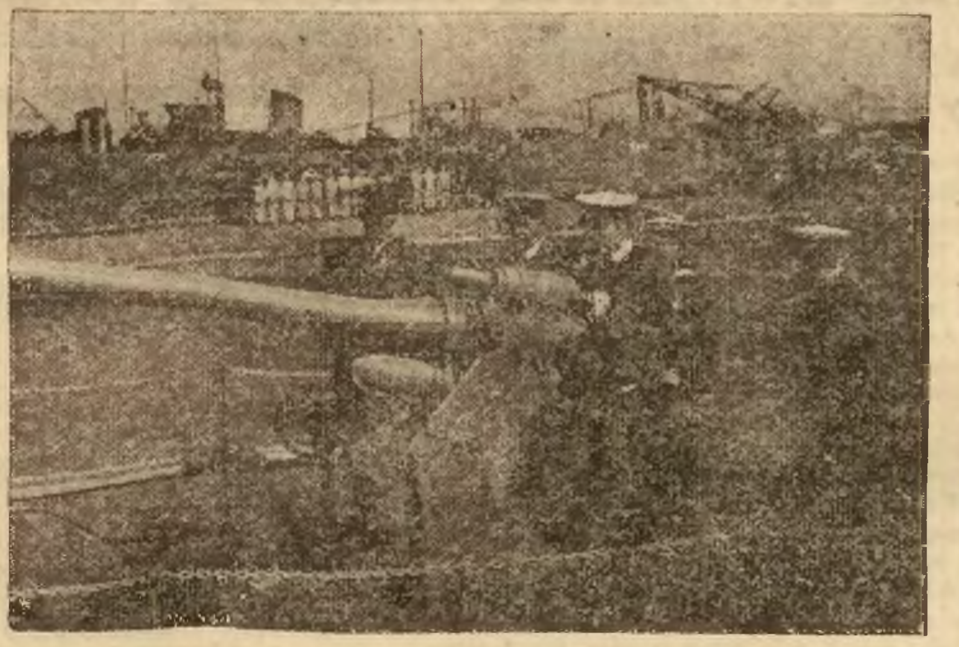
Uroczyste zakończenie tegorocznych manewrów

BYDGOSZCZ, (Pat). Bydgoszcz w powodzi tysięcy flag narodowych zwisających z masztów, bram triumfalnych i domów oraz tysięcznymi tłumami witał wczoraj armię i jej Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego Rydza.

Oddziały wojska, mające wziąć udział w defiladzie wkroczyły do miasta sześcioma szosami i ulicami. Przy bramie triumfalnej powitał wkraczającego na czele wojsk inspektora armii gen. Bortnowskiego wojewoda poznański Maruszewski, składając hołd imieniem Ziemi Wielkopolskiej, a imieniem miasta powitał armię w serdecznych słowach prezydent miasta Barciszewski, przy wspaniałej bramie triumfalnej, zbudowanej obok kościoła Klarysek i wręczył gen. Bortnowskiemu adres hołdowniczy miasta i mieszkańców Bydgoszczy.



Zdjęcie przedstawia fragment niezwykle serdecznego, spontanicznego powitania Pana Marszałka Śmigłego Rydza w Wągrowcu.



Działo morskie w porcie wojennym w Gdyni oglądane z zainteresowaniem przez grupę oficerów, biorących udział w manewrach.

Punktualnie o godz. 9 przed trybunę zajechał Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. dywizji Kasprzyckiego oraz świty.

Wśród entuzjazmu i ogłuszających wiwatów, Naczelny Wódz zajął miejsce na specjalnej trybunie, z której przyjmował defiladę w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

W przerwie, która nastąpiła po przemarszu piechoty rozentuzjazmowany tłum zaintonował pieśń „Sto lat niech żyje nam". Marszałek Śmigły Rydz wzruszony objawami serdeczności dziękował ukłonem i uśmiechem. Wycieczka polskiej gminy i szkół polskich w Gdańsku złożyła Naczelnemu Wodzowi hołd i wręczyła piękny bukiet z białoczerwonych róż.

W czasie śniadania w hotelu „Pod Orlem" Pan Marszałek wyraził swe zadowolenie z doskonałej organizacji święta, po czym udał się na dworzec kolejowy skąd odjechał do Warszawy.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym mieszkańcy Warszawy witali uroczyście i serdecznie powracające z ćwiczeń letnich oddziały wojskowe garnizonu stołecznego.

Ustawa przeciw cudzoziemcom we Francji

PARYŻ (Pat). Premier Chautemps, zapytany przez dziennikarzy na temat dochodzenia, prowadzonego w sprawie zamachów na ulicach Presbourg i Boissiere oświadczył, że śledztwo jest prowadzone z całą energią, pomimo trudności napotykanych ze strony tajemniczych kół, wśród których należy szukać sprawców zamachów.

Od pewnego czasu Francja była widownią aktów gwałtu, w pociągach i na lotniskach podkładano bomby, liczni cudzoziemcy stali się ofiarą zbrodni, przy czym sprawcy tych przestępstw pozostali niewykryci. Jest więc koniecznym dokonanie zmiany naszej polityki, powiedział premier, w stosunku do niepożądanych cudzoziemców.

Rząd jest zdecydowany stworzyć nowy statut prawny dla cudzoziemców, zapewniający jaknajpoważniejsze gwarancje tym, którzy na to zasługują, a występujący z całą surowością przeciwko cudzoziemcom, nadużywającym naszej gościnności.

Hitler i Mussolini na jednej mównicy

BERLIN, (Pat). Jak słychać program pobytu w Niemczech Mussoliniego przewiduje udział szefa rządu włoskiego w wielkiej manifestacji na Reichssportfeld w Berlinie. Podczas tej manifestacji przemawiać mają zarówno kanclerz Rzeszy, jak i Mussolini.

Rozruchy w Madrycie i Katalonii

Ambasador sowiecki żąda ścigania trockistów i anarchistów

BILBAO (Pat). Radio Espana nadało dziś wieczorem wiadomość, iż w następstwie niepowodzeń wojsk rządowych w Katalonii, Alicante i Madrycie wybuchnąć miały rozruchy. Ambasador sowiecki w Walencji domaga się ścigania trockistów i anarchistów, czemu sprzeciwia się minister Prieto. Ostatnio przybyć miało do Walencji trzech specjalistów GPU., których zadaniem jest akcja przeciwko anarchistom, z których wielu już aresztowano. Radio podaje, iż przewódca anarchistów asturyjskich Balarmino polecił umieścić na statku wielu więźniów, z których większość stanowią kobiety i dzieci, przebywające dotychczas w więzieniach w Gijon i Santander. Zawiadomił on powstańców, że statek ten będzie zatopiony, o ile samoloty powstańcze bombardować będą nadal statki asturyjskie.



Onegdaj z okazji uroczystego zakończenia dorocznych „Dni Partyjnych", odbyła się w Norymberdze wielka defilada wszelkiego typu formacyi partii narodowo - socjalistycznej przed kanclerzem Adolfem Hitlerem. Zdjęcie przedstawia chorążego partyjnego w czasie norymberskiego apelu, na tle emblematów i godeł Trzeciej Rzeszy, oraz partii.

Zakaz wywozu broni do Chin i Japonii

Roosevelt przygotowuje się do ogłoszenia aktu o neutralności

WASZYNGTON, (Pat). Prezydent Roosevelt wydał zarządzenie, zakazujące rządowym statkom handlowym dostarczania broni i amunicji dla Chin i Japonii.

Zakaz dotyczy 37 statków posiadanych przez rząd, a zakontraktowanych przez prywatne przedsiębiorstwa. Jeden taki statek „Wiuhita", który opuścił Baltimore 27 sierpnia, wioząc do Chin 15 samolotów bombowych, zostanie obecnie zatrzymany w San Diego.

Równocześnie prezydent Roosevelt ogłosił ostrzeżenie do wszystkich statków, płynących pod flagą amerykańską, a przewożących broń i amunicję do Chin lub Japonii, że rząd St. Zjednoczonych nie ponosi żadnej odpowiedzialności za statki znajdujące się na pełnym morzu, o ile zostaną one przychwycone przez Japończyków lub Chińczyków. Właściciele tych statków nie będą posiadali tytułu do odszkodowania wobec rządu, który w porę ostrzegł żeglugę.

Powyższe decyzje prezydenta Roosevelta nie są jeszcze zastosowaniem aktu o neutralności, stanowią jednak ważny krok przygotowawczy w tym kierunku.

Gen. Franco powołuje nowy rocznik

Zacięte walki na wszystkich frontach

SALAMANKA (Pat). Komunikat sztabu powstańczego donosi, że oddziały na froncie asturyjskim posuwają się naprzód, zdobywając teren kilkunastu kilometrów w głąb. Na froncie Leon powstańcy też odnieśli sukcesy, obsadzając wzgórza na swym przedpolu i zdobywając kopalnie Santa Lucia i Villar del Puerto. Na froncie środkowym i południowym zwykła wymiana strzałów. Na froncie aragońskim na odcinku Valdes Calera nieprzyjaciel bezskutecznie atakował nasze stanowiska, poczym oddziały powstańcze podjęły przeciwnatarcie, zadając poważne straty nieprzyjacielowi. Po zakończonej bitwie na placu zebrano 300 poległych żołnierzy wojsk rządowych.

Na podstawie dekretu gen. Franco zostali powołani pod broń poborowi 1919 roku.

Zmarł Czesław Jędrzejewicz

W dn. 15 bm. zmarł w Warszawie w wieku lat 89 Czesław Jędrzejewicz, jeden z ostatnich wychowanków b. Szkoły Głównej, chemik z zawodu.

W czasie wojny brał udział w pracach niepodległościowych. Za pracę swą odznaczony został medalem niepodległości.

Zmarły był ojcem b. premiera, Janusza Jędrzejewicza i b. ministra, Wacława Jędrzejewicza.

Miecz Japonii zagraża interesom Europy i Ameryki w Chinach

Mowa delegata Chin na radzie Ligi Narod.

GENEWA (Pat). O godz. 10.30 przewodniczący obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów otworzył dzisiejsze obrady. Na propozycję przewodniczącego plenarne zgromadzenie Ligi postanowiło wyłonić komisję do spraw rozbrojenia. Przedstawiciel Węgier oświadczył iż wstrzymuje się od udziału w pracach tej komisji.

W dalszym ciągu plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos pierwszy delegat chiński Wellington Koo, występując przeciwko „agresji, której ofiarą od dwóch miesięcy są ze strony Japonii Chiny północne i Szanghaj". Chiny były zmuszone do zbrojnego oporu. Przedstawiciel Chin wystąpił przeciwko używaniu przez Japończyków koncesji międzynarodowej jako podstawy działań wojennych w Szanghaju zwracając uwagę na wielkie straty, poniesione przez cudzoziemców.

Sytuacja w Chinach i na Dalekim Wschodzie jest, zdaniem mówcy, bardzo poważna. Wellington Koo przedstawił okoliczności, w jakich doszło do rozpoczęcia działań wojennych. Delegat chiński wystąpił następnie przeciwko argumentom, na jakie powołuje się Japonia, by usprawiedliwić swą akcję: przeludnienie i brak surowców. Chiny niejednokrotnie wyrażały gotowość do współpracy gospodarczej z Japonią, ale przyjazne zamiary Chin zawsze spotykały się z nieprzychylną polityką japońską, dążącą nie tylko do podboju Chin, ale również do wykluczenia wszelkich interesów obcych wszędzie, gdzie panuje miecz japoński o raz do ostatecznego wyeliminowania Europy i Ameryki z ich posiadłości azjatyckich. Zdaniem delegata chińskiego, istnieje związek pomiędzy sytuacja na Dalekim wschodzie a sytuacją europejską. Rozwiązanie pomyślne zagadnienia Dalekiego Wschodu miałoby zbawienny wpływ również i na zagadnienie europejskie.

Niezwykle poważna sytuacja na Dalekim Wschodzie wymaga niezwłocznych posunięć ze strony Ligi Narodów. Rząd chiński zwrócił się z formalnym apelem do Ligi Narodów, powołując się na artykuł 10, 11 i 17 paktu Ligi. Delegat chiński domaga się rozpatrzenia sprawy przez zgromadzenie Ligi Narodów, lub przekazania jej komitetowi doradczemu, wyłonionemu przez zgromadzenie Ligi Narodów 24 lutego 1933 r. Zadaniem tego komitetu było zajęcie się konfliktem chińsko - japońskim.

Po przemówieniu delegata chińskiego przewodniczący sesji zgromadzenia Ligi Narodów Aga Khan oznajmił, iż po południu odbędą się zebrania komisyj.

Wobec tego, iż nikt nie zapisał się na listę mówców, w związku z ogólną dyskusją, data następnego plenarnego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów nie została wyznaczona.

Pierwsze starcia wojsk komunistycznych z Japończykami

Najcięższe walki od czasów wojny rosyjsko - japońskiej

TIENTSIN (Pat). Jak donosi główna kwatera japońska, wojska japońskie w ciągu dzisiejszych ciężkich walk zetknęły się po raz pierwszy z częścią chińskiej armii komunistycznej. Również na froncie Szan Si ustalono obecność wojsk komunistycznych. Kuang Ling broniony jest przez dwie dywizje armii komunistycznej. W czasie bombardowania Tai Yuanu zniszczona została największa chińska fabryka prochu. Walki dzisiejsze, zdaniem rzeczoznawców japońskich ,były najcięższe z walk na Dalekim Wschodzie od czasu wojny rosyjsko - japońskiej.

Japończycy przygotowuja się do operacyj zimowych

Chińczycy utracili dwa krażowniki

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, że okręty wojenne japońskie zaatakowały wczoraj w pobliżu Kantonu dwa krążowniki chińskie, które zostały zatopione. Flota japońska bombardowała również fort Boccatioris w pobliżu Kantonu.

W japońskich kołach wojskowych oświadczają, że na całym froncie północnym żołnierze chińscy w chwili odwrotu lub po porażce porzucają mundury, przebierają się w szaty ludności cywilnej. Tłumaczy to brak jeńców. Żołnierze chińscy w przebraniu cywilnym, ukrywają się wśród wieśniaków.

Donoszą z Szang Sing Tien na froncie pekińskim, że oddziały japońskie rozpoczęły dziś o godz. 6 m. 30 natarcie w okręgu położonym na zachód od Liang Czang na linii kolejowej Pekin Hankau. Według informacyj japońskich, na tym odcinku frontu, długości 80 klm. wzdłuż rzeki Liu Li Chińczycy skoncentrowali 300 tys. żołnierzy.

Oddziały japońskie koncentrują się i umacniają na stałe stanowiska wokół Ta tung. Ogólnie przypuszczają, że z nadejściem okresu chłodów, operacje wojenne osłabną.

Od 20 sierpnia 60.000 poległych

TOKIO (Pat). Agencja Havasa donosi, że począwszy od 20 sierpnia wojska chińskie straciły ponad 60,000 żołnierzy — zabitych i rannych.

Straty japońskie są również bardzo znaczne.

Dekoracja przedstawicieli armij i państw bałtyckich

BYDGOSZCZ, (Pat). W dniu 14 bm. po omówieniu manewrów Pan Marszałek Śmigły Rydz wydał śniadanie w Dębowej Górze pod Kcynią dla szefów sztabów generalnych państw bałtyckich, kierownictwa ćwiczeń oraz dowódców wyższych jednostek.

Przed śniadaniem Pan Marszałek, po krótkim przemówieniu, w którym podkreślił przyjazne stosunki, łączące nas z państwami bałtyckimi, dokonał dekoracji przedstawicieli armij i państw bałtyckich, z których szef sztabu generalnego armii łotewskiej gen. Hartmanis otrzymał wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski, szef sztabu generalnego armii estońskiej gen. Reeck złoty Krzyż Zasługi po raz drugi, zaś szef sztabu generalnego armii finlandzkiej gen. Oesch złoty Krzyż Zasługi. Nadmienić tu wypada, że gen. Reeck i Oesch posiadają już inne wyższe odznaczenia polskie.

Ponadto udekorowany został płk. dypl. armii estońskiej Soodla orderem Odrodzenia Polski 3 klasy, major dypl. armii fińskiej Nordgren orderem Odrodzenia Polski 4 klasy, płk armii łotewskiej Dzenit Zenins orderem Odrodzenia Polski 3 klasy, attache wojskowy armii łotewskiej ppłk. dypl. Kluge orderem Odrodzenia Polski 3 klasy, oraz kpt. dypl. armii łotewskiej Liepins orderem Odrodzenia Polski 5 klasy.

W imieniu odznaczonych odpowiedział w serdecznych słowach gen. Reeck. W śniadaniu wzięli udział minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki oraz wszyscy generałowie i dowódcy większych jednostek, biorących udział w manewrach z inspektorem armii gen. Bortnowskim na czele

Kronika telegraficzna

— **Na statku niemieckim „Girgenti"** w czasie burzy obserwator kontroli nieinterwencyjnej, Polak, Aleksander Lipiński, odbywający na tym statku podróż powrotną z Hiszpanii do portu kontroli nieinterwencyjnej, gdzie był stacjonowany, znajdując się na pokładzie statku, został w czasie szalejącej burzy zmieciony przez silną falę do morza i zatonął.

— **Wczoraj w Bytomiu** samochód ciężarowy, naładowany drzewem kopalnianym zderzył się na moście kolejowym z dwukonnym wozem. Oba wozy wobec załamania się poręczy na moście spadły z wysokości 7 mtr. w dół na tor kolejowy, rozbijając się doszczętnie. Woźnica poniósł śmierć.

— **W Jerozolimie** w ostatnich czasach wzmogła się działalność arabskiej organizacji terorystycznej, znanej pod nazwą „czarna ręka".

— **W Nicei wykryto aferę handlu żywym towarem,** uprawianego na terenie Francji i innych krajów europejskich. Handlarze żywym towarem szczególnie interesowali się uczestniczkami konkursów piękności. Zgłaszali się oni po zakończeniu konkursów do odznaczonych piękności z propozycjami świetnych posad w różnych magazynach mód i wywozili je na Korsykę, gdzie różnymi sposobami zmuszali dziewczęta do uległości.

— **Międzynarodowy katolicki kongres przeciwalkoholowy** zakończył się we włoszech uroczystym zebraniem plenarnym w obecności J. Em. ks. kardynała i nuncjusza przy licznym udziale ks. ks. biskupów i duchowieństwa.

— **„Lidove Noviny"** donoszą, że nie nazwany dziennikarz wiedeński, znalazł w Wojtanowie słynną kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, która z klasztoru jasnogórskiego zginęła w roku 1813 w czasie odwrotu wojsk napoleońskich.

— **W niektórych dzielnicach Berlina** na placach publicznych i w parkach ustawiono ostatnio ławki, pomalowane na żółto i opatrzone napisem, iż służą one publiczności żydowskiej. Wczoraj ławki takie ukazały się w centrum Berlina na Kurfuerstendamm.

— **W sierpniu rb. ogólne wpływy budżetowe skarbu państwa,** które wyniosły 184.455 tys. zł., były wyższe o 16.635 tys. zł. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

— **W dniach od 28 września do 3 października** b. r. odbędzie się w Warszawie w gmachu politechniki 3-ci polski zjazd matematyczny.

Zamach na willę płk. Sławka

przygotowywali oskarżeni w procesie o zajścia racławickie

MIECHÓW. Onegdaj w drugim dniu rozprawy o zajścia racławickie sąd zbadał resztę oskarżonych. Żaden z nich nie przyznał się do winy, choć większość nie neguje, że była świadkiem zajść, opisanych w akcie oskarżenia. Wczoraj sąd badał w dalszym ciągu świadków oskarżenia. Potwierdzają oni szczegóły aktu oskarżenia i rozpoznają w oskarżonych uczestników zajść.

Komendant posterunku w Racławicach Stanisław Sznios mówi, że przez cały czas był na kopcu pod komendą aspiranta Wąsali. Widział Antoniego Jurkowskiego, wyzywającego policję i trzymającego w ręku duży kamień. Następnie zauważył Henrykę Dejworkównę, która nawoływała tłum i sprowokowała zajście. Chłopi, którzy już rozchodzili się, słuchali wezwania Dejworkówny i wtargnęli z powrotem na kopiec, w związku z czym doszło do ostrego starcia z policją podczas którego rzucano z tłumu kamieniami. Przed rozpraszaniem tłumu aspirant Wąsala kilkakrotnie wzywał ludność do rozejścia się.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że widział jakąś nieznaną mu krakowiankę, przemawiającą na kopcu i podburzającą tłum. Świadek stwierdza, że o zakazie zjazdu powiadomiona została ludność przez sołtysów dwukrotnie w jego rejonie. W dalszym ciągu świadek zeznaje, że słyszał taką wersję, że w mieszkaniu u Wrzeszcza odbywało się zebranie, na którym osk. Ziarko miał wydać na niego oraz na wójta gminy Racławice wyrok śmierci. Na zebraniu tym mówiono, że willa pułkownika Sławka zostanie rozniesiona.

Świadek Bator słyszał i widział, jak z tłumu ktoś strzelał do policji oraz jak policja dała salwę w górę. Przed salwą policja trzykrotnie wzywała tłum do rozejścia się, ale tłum nie usłuchał wezwania. Później świadek widział jednego zabitego, leżącego na łące i rannych.

Po zeznaniach tego świadka następuje krótka przerwa.

Rozporządzenie o krwiodawcach

W dniu 13 października rb. wejdzie w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o krwiodawcach.

Rozporządzenie to postanawia, że oddawać swą krew do przetaczania mogą wyłącznie osoby zarejestrowane w instytucji, upoważnionej do tego na mocy zezwolenia ministra opieki społecznej, który może zezwolenie to cofnąć wedle swego swobodnego uznania.

Każdy z tych instytucyj powołuje komisję lekarską, złożoną z trzech osób, której skład podlega zatwierdzeniu właściwego wojewody. Zadaniem komisji jest badanie stanu zdrowia krwiodawców oraz ustalanie grupy krwi kandydatów.

Instytucja rejestruje kandydata na jego prośbę na podstawie jednomyślnego orzeczenia komisji lekarskiej, stwierdzającego, że kandydat nadaje się krwiodawcę.

Krwiodawcą może być wyłącznie osoba, mająca ukończone 21 lat, a nieprzekroczone 45 lat. Krwiodawca pozostaje pod stałą kontrolą lekarską instytucji, w której jest zarejestrowany. Kontrola ta polega na badaniu krwiodawcy przez komisję lekarską nie rzadziej niż co 6 tygodni. Krwiodawca obowiązany jest zawiadomić niezwłocznie instytucję w której jest zarejestrowany o wszelkich zauważonych u siebie objawach chorobowych. Krwiodawca podlega skreśleniu z rejonu instytucji według uznania komisji lekarskiej. Instytucja, w której krwiodawca jest zarejestrowany obowiązana jest wystawić mu legitymację z fotografią. Legitymacja ta jest ważna w ciągu 6 miesięcy od ostatniego badania komisyjnego.

Lekarz może dokonać zabiegu przetoczenia krwi dopiero po przedłożeniu mu przez krwiodawcę ważnej legitymacji. Po zabiegu lekarz obowiązany jest własnoręcznie wypełnić i podpisać rubrykę legitymacji „protokół przetoczenia krwi".

Przepisom tym nie podlegają osoby, dające swą krew do przetoczenia dla osób najbliższych i bliskich, bądź w przypadkach nagłych.

Niemcy i Włochy ostrzegają przed nowymi komplikacjami na morzu Śródziemnym

Rzym i Berlin nie przyjmują układu w Nyon. — Anglia zaprasza i wysyła krażowniki

PARYŻ, (Pat). Pomimo rozpoczęcia się obrad genewskich, głównym punktem zainteresowania prasy są w dalszym ciągu kwestie bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym. Odpowiedź włoska była niespodzianką dla tutejszych kół politycznych, pomimo że od dwuch dni prasa włoska wskazywała na zastrzeżenia, jakie wysuną Włochy. Pewne zaniepokojenie budzi stanowisko włoskie ze względu na to, że odmawiając przyłączenia się do protokułu w Nyon, Włochy zachowały sobie swobodę kursowania okrętów i łodzi podwodnych po wszystkich szlakach, co może niesłychanie skomplikować działanie francusko-angielskich okrętów strażniczych, a nawet grozi nieoczekiwanymi i poważnymi incydentami.

RZYM (Pat). Sytuację, wytworzoną na skutek nieprzyjęcia wyników konferencji w Nyon przez Włochy, oceniają tu następująco:

Rząd włoski od dawna pragnie porozumieć się z Anglią i dlatego zdecydowany jest kontynuować wymianę poglądów, która by mogła doprowadzić do udziału Włoch w nowym systemie, mającym wzmocnić bezpieczeństwo na morzu Śródziemnym. Jednakowoż opracowany obecnie plan jest dla Włoch nie do przyjęcia. Wadą tego systemu jest okoliczność, że nie gwarantuje on uspokojenia stosunków na morzu Śródziemnym i nie ułatwia zbliżenia włosko - francuskiego.

BERLIN (Pat). Jak było do przewidzenia, odmowne stanowisko Włoch wobec konferencji w Nyon spotkało się z pełną aprobatą Berlina, co świadczy raz jeszcze o solidarnym działaniu osi Rzym — Berlin. Twierdzą tu oficjalnie, że postanowienie Włoch zapadło w ścisłym porozumieniu z Niemcami. Uchwały konferencji w Nyon poddano tutaj niezwłocznie najsurowszej krytyce, stając całkowicie po stronie Włoch.

Niemieckie koła polityczne dochodzą do wniosku, że obecny stan rzeczy na morzu Śródziemnym stać się może groźbą dla pokoju, o ile Anglia i Francja nie znajdą właściwego wyjścia z sytuacji. Przypominają tu dzisiaj wreszcie deklarację kanclerza w Norymberdze o niedopuszczalności usadowienia się reżimu bolszewickiego w Hiszpanii i oświadczają z naciskiem, że nowa sytuacja nie może być obojętną dla Niemiec.

LONDYN (Pat). Jak podaje Reuter, w Londynie uważają za bezpodstawne wiadomości, jakoby rząd brytyjski był zdania, że poważny udział Włoch w systemie patrolowania antykorsarskiego na morzu Śródziemnym nie da się urzeczywistnić. Zaznaczają tu, że W. Brytania i Francja zamierzają wydać niezwłocznie zarządzenia celem wprowadzenia w życie obecnych układów. Jeżeli Włochy w czasie późniejszym zechcą w nich wziąć udział, to możliwa będzie zmiana przyjętego już planu w sposób, który by Włochom zapewniał słuszny udział.

LONDYN (Pat). Agencja Reutera dowiaduje się, iż w dniu jutrzejszym eskadra wodnopłatowców wywiadowczych odleci na Maltę, celem wzięcia udziału w akcji kontrolnej morza Śródziemnego. Druga eskadra ma odlecieć w dniach najbliższych.

Krążownik „Cairo" i 4 kontrtorpedowce odpłyną jutro do Gibraltaru. Krążownik „Kempenfeld" i 4 inne kontrtorpedowce mają udać się na morze Śródziemne za kilka dni.

Siły Francji na morzu Śródziemnym

PARYŻ (Pat). Min. Campinchi mianował generalnego inspektora sił morskich wice-admirała Esteva szefem sił morskich i lotnictwa morskiego, przeznaczonych do wykonania decyzji, powziętej przez sygnatariuszów układu w Nyon. Wiceadmirał Esteva dowodzić będzie 3 i 10 dywizjonem kontrtorpedowców, 6, 7, 12 i 13 dywizjonami torpedowców oraz awiomatką „Commandant d'Teste", transportującym eskadrę samolotów patrolujących i eskadrę wodnosamolotów bombardujących. Ponadto do dyspozycji wiceadmirała Esteva zostało oddanych 10 wielkich wodnosamolotów dalekiego wywiadu oraz większa ilość wodnosamolotów wywiadowczych marynarki. Wiceadmirał Esteva obejmuje swoje stanowisko 16 bm.

Wilno b. serdecznie powitało pułki legionowe wracające z manewrów

Uroczystość powitania wracających z manewrów oddziałów garnizonu wileńskiego przybrała imponujące ramy, przeistaczając się w żywiołową manifestację na cześć naszej bohaterskiej armii.

Nie będzie przesady jeżeli powiemy, że prawie całe miasto wyległo na powitanie dzielnych żołnierzy. Wilno dało dowód, że kocha i ceni armię. Nie dopisała, niestety, pogoda. Na krótko przed wyznaczoną godziną zaczął padać „kapuśniaczek", który następnie zmienił się w ulewny deszcz. Nie odstraszyło to jednak wilnian. Wzdłuż ulic, którymi przeciągały oddziały wojskowe, ustawiły się po obu stronach chodników nieprzeliczone tłumy. Co chwilę wznoszono okrzyki „niech żyje armia", „niech żyje dywizja legionowa". Co krok sypały się na żołnierzy z balkonów i okien wiązanki kwiatów. Kwiatów było wiele, bardzo wiele, rzucano je zewsząd. Nemal każdy żołnierz niósł pęki kwiatów.

Ulice, którymi maszerowały oddziały, przybrały odświętną szatę. Powiewały chorągwie o barwach państwowych. Witryny okien i balkony przybrano w zieleń i kwiaty. Od samego rana na ulicach miasta panował niezwykle ożywiony ruch. Tętno życia miejskiego w tak cichym i spokojnym zazwyczaj Wilnie wzmogło się znacznie.

Na długo jeszcze przed wyznaczoną godziną (14,30) ze wszystkich stron miasta ciągnęły niezliczone tłumy, maszerowały szkoły, organizacje społeczne i zawodowe, zdążając ku rogatkom miasta, do wylotu ul. św. Jacka na W. Pohulance, gdzie miał nastąpić akt powitania.

Kolumny, znaczące granice miasta przybrane były w zieleń i kwiaty. U góry ustawiono po obu stronach estetycznie skomponowane białe orły. Okolice jak okiem sięgnąć zapełniły niezliczone tłumy, mimo, że deszcz już się rozpoczął.

W środku zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych i miejskich. Obecni byli m. in. prezydent Maleszewski na czele Zarządu Miasta i Rady Miejskiej in corpore, rektor U. S. B. prof. Staniewicz, starosta Wielowieyski, reprezentanci instytucyj, stowarzyszeń i związków. Niezwykle licznie była reprezentowana młodzież szkolna. W uroczystości wzięły udział wszystkie szkoły wileńskie jak również młodzież akademicka.

Punktualnie o godz. 14,30 od strony ul. Legionowej ukazał się szwadron błękitnych ułanów, który zbliżał się w efektownym galopie. Jednocześnie przemaszerowała pierwsza kompania piechoty. Na opalonych i ogorzałych w słońcu twarzach oficerów i żołnierzy, mimo wyczerpania trudami wielotygodniowych manewrów malowała się duma i radość. Było widoczne, że nie tylko ludność cywilna darzy sercem swych żołnierzy, lecz stosunek ten jest wzajemny.

Zaledwie ukazały się pierwsze oddziały, a już zatrzęsły powietrzem tysiączne okrzyki. Padła krótka komenda „baczność", „prezentuj broń". Sprężyły się szeregi żołnierskie. Do prezydenta miasta w otoczeniu przedstawicieli władz zbliżała się grupa wyższych wojskowych. Na czele szedł ogorzały w słońcu, świetnie prezentujący się dowódca dywizji legionowej gen. Skwarczyński. Za nim czwórkami postępował sztab. Nastąpił bardzo podniosły akt wręczenia miastu odznak pułkowych. Gen. Skwarczyński stanął na baczność i wygłosił następującej treści przemówienie:

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego



Fot. L. Siemaszko

Rozkazem Wodza Naczelnego postawione na posterunku u bram najdroższego Mu Miasta Wilna pułki pierwszej Dywizji Piechoty Legionów, jak zawsze, pozostają posłuszne Jego Woli w wiernej służbie Ojczyźnie.

Oto słowa Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego do Pierwszej Dywizji w dniu 2.XII 1922 r. z okazji wręczenia Jej pułkom nowych chorągwi.

„Wy, Pierwsza Dywizja, jesteście marzeniem moim, jesteście harfą mej duszy — byliście dla mnie poezją mej duszy"

Taką samą poezją było Wilno, budząc dreszcze rozkoszy.

Gdy siedząc w twierdzy Magdeburga — zabawiłem się snuciem marzeń — wierzcie mi — iż w tych marzeniach snując projekty dyslokacji wojsk w przyszłej mej Ojczyźnie, chłopców moich nie stawiałem nigdzie indziej, jak tu w Wilnie. W ten sposób łączyłem wszystko, co mi było drogie.

I teraz jeszcze hymnem zwycięskim, hejnałem o niezapomnianym śnie o szpadzie — gra mi w duszy trzecie wspomnienie, gdy na Waszym czele wkroczyłem do Wilna, gdy zdobywszy miasto, rzuciliście mi pod nogi serce Wilna. I przyszliście tu, nie jako despotyczny, dziki zdobywca, ale zdobyliście serce tych, którzy wieńczyli Wasze sztandary kwiatami.

Złączyłem, być może, Was wbrew wszystkiemu, wbrew woli miasta i Waszej może, złączyłem dwa marzenia mej duszy — Was z Nimi i ich z Wami. Oddając Waszej pieczy... Wilno, chcę, byście strzegli Go nawet w najcięższych chwilach — jakby serce moje było wśród Was! To tryumf mój, gdzie złączyłem dwie poezje swego życia, dwie rzeczy, które były mi najdroższe, to znaczy Wilno i Pierwszą Dywizję.

Idąc dalej za dyktandem własnego serca, postanowiły pułki — jako symbol wiecznego związku swych serc żołnierskich z sercem „Miłego" Miasta swego Komendanta, oraz wiecznego trwania według rozkazu na straży Jego i spoczywającego w Nim Wielkiego Serca Józefa Piłsudskiego — temu to Miastu Wilnu ofiarować swe pułkowe odznaki, co też niniejszym czynię w ich imieniu.

Po przemówieniu orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę.

Odpowiedział prezydent miasta dr. Maleszewski.

Przemówienie prezydenta miasta dr. Maleszewskiego

Panie Generale!

Pozwoli Pan przy Jego pośrednictwie powitać oddziały wojskowe naszego garnizonu z okazji ich powrotu z manewrów. Przypada mi jednocześnie w udziale miły obowiązek w imieniu Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego podziękowania za nadanie miastu Wilnu odznaki pułków I-ej Dywizji Legionów.

W przemówieniu Pana Generała podkreślone zostały przesłanki ideowe, towarzyszące dzisiejszej uroczystości.

Jako prezydent miasta i dawny żołnierz żywo odczuwam intencje tego pięknego aktu pietyzmu dla naszego Grodu. W dopiero co usłyszanych słowach Pana Generała dźwięczy wymowa serca żołnierskiego i umysłu obywatela. Pojmuję ją dokładnie.

Odznaka pułkowa to legitymacje przynależności do jego szeregów — to udział lub zapowiedź udziału w jego dorobku bojowym. Wojsko postanowiło podzielić się z miastem tym, co dla żołnierza jest najcenniejsze — zasługą wobec honoru i ojczyzny. Ten zaszczytny i symboliczny dar jest nie tylko cennym dla miasta ale i nakładającym obowiązki.

Karta służby pułków I-ej Dywizji Legionów jest ku chwale Rzeczypospolitej dobrze wypełniona przez udział w walkach I i II Brygady Legionów, przez uczestnictwo w bojach o wyzwolenie Wilna oraz trzymanie straży u granic północno-wschodnich naszego Państwa. Pułki te będące zawiązkiem Polskiej siły zbrojnej mają palmę pierwszeństwa podlegania woli i rozkazom Wielkiego Marszałka Polski. Zadanie zdobycia i obrony miasta, sercu Jego miłego było ich nagrodą żołnierską.

To wielkie imię tak drogie dla wojska i miasta zespoliło silnymi więzami żywej tradycji pułki I Dywizji Legionów z Wilnem.

Te silne ogniwa uczuć zrodzone w chwilach decydujących dla narodu mają trwałość nieprzemijającą — a wrastając coraz silniej w naszą świadomość, stają się ożywczym źródłem mocy dla wojska i społeczeństwa.

Niech więc z tej dzisiejszej uroczystości zrodzi się hasło: wojsko z narodem a naród z wojskiem.

Niech to będzie zawołaniem nas wszystkich. Niech wesprze moralnie żołnierza, zabezpieczy go przed działaniem niewidzialnych sił wrogich a społeczeństwo doda otuchy w pracy nad kształtowaniem swej przyszłości.

Wierząc w to, że tak się stać może i musi, wznoszę okrzyk — niech żyje Armia i jej Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz, niech żyją pułki I-ej Dywizji Legionów, niech żyje jej dowódca Generał Skwarczyński, wypróbowany żołnierz Komendanta.

Orkiestra odegrała hymn państwowy.

Oficjalna część uroczystości była skończona.

Znowu rozległy się entuzjastyczne okrzyki, posypały się kwiaty. Wojsko i tłumy ruszyły w kierunku ul. Mickiewicza, gdzie u wylotu ul. Śniadeckich miała się odbyć

DEFILADA.

Jak już wspomnieliśmy, ulice, którymi przeciągały oddziały, usiane były morzem głów. Wszędzie entuzjazm wszędzie okrzyki i kwiaty. Na pięknej trybunie, pod wysokim obeliskiem, pokrytym chorągwiami o barwach narodowych, girlandami zieleni i przybranym herbem miasta i orłem, zajęli miejsce dowódca dywizji gen. Skwarczyński, który przyjmował defiladę, prezydent miasta dr. Maleszewski, rektor Staniewicz, posłowie i senatorowie oraz inni reprezentanci władz i organizacyj.

Rozpoczęła się defilada, która na zebranych wywarła niezapomniane wrażenie. Wspaniała postawa żołnierzy i ich dziarski wygląd budziły powszechny zachwyt i entuzjazm. Maszerowały kolejno: piechota, artyleria i ułani.

Defilada skończona, deszcz nie ustaje. Tłumy się powoli rozchodzą, komentując żywo odniesione wrażenia. Są one wyjątkowo zgodne. Wrażenie było imponujące.

* * *

I jeszcze jedno. Zwracał uwagę zupełny brak na ulicach kordonów policyjnych. W ogóle na ulicach nie było widać policji. Wytworzyło to bliski, bezpośredni kontakt ulicy z maszerującym wojskiem i sprzyjało powstaniu atmosfery serdecznej łączności.

Tym, którzy „zaryzykowali" wprowadzenie tej inowacji, należy się szczere uznanie.

Pałac, czy nie pałac w Łunińcu

W związku z naszym artykułem, piętnującym rozrzutność gospodarki publicznej na budowę luksusowych gmachów operowaliśmy konkretnym przykładem gmachu urzędu gminy w Łunińcu.

Obecnie wójt gminy przysyła nam wyjaśnienie treści następującej:

W imię prawdy prosimy o sprostowanie tej złośliwej, a co najmniej przesadnej informacji, jak również zamieszczenie niżej podanych szczegółów o naszej gospodarce, której bynajmniej nie potrzebujemy się wstydzić.

Gmina Łuniniec powstała w 1928 r. Liczy około 20000 mieszkańców, 20 sołectw na obszarze 110000 ha. Budżet roczny w ostatnich latach wynosi ponad 100000 zł i zamykany jest od trzech lat nadwyżkami po kilka tysięcy złotych.

Do roku 1935 biuro Zarządu Gminnego mieściło się w wynajętym, prywatnym i nieodpowiednim budynku, za który płacono 3000 zł rocznie, więc za zgodą władz nadzorczych, t. j. Wydziału Powiatowego (nie Urzędu Wojewódzkiego) wybudowano w przeciągu 3-ch lat własny dom drewniany, jednopiętrowy, kosztem 44359 zł.

Dom ten niedawno został otynkowany z zewnątrz zwykłym i tanim tynkiem cementowo-wapiennym, lecz w sposób estetyczny, i to właśnie robi wrażenie murowanego „pałacyku", zwłaszcza na pewną odległość i dla niefachowca.

W domu tym znajduje się na parterze biuro złożone z 5 pokoi (10 pracowników łącznie z referentami fachowymi) jak również ambulatorium weterynaryjne i stróżówka. Na piętrze zaś mieszkają wójt i sekretarz, którzy posiadają po 3 pokoje z kuchnią, oraz wspólną łazienkę.

Nie ma natomiast „szklanego dachu z urządzeniem rozsuwalnym do plażowania" ani też żadnego podobnego luksusu.

W tym samym 3-letnim okresie gdy powstał ów „pałac", stanowiący mimo jego taniości ozdobę powiatowego miasta, wybudowała gmina następujące gmachy do użytku publicznego:

1) Szkoły wraz z mieszkaniami dla kierowników: 7-mio kl. w Fostynlu, 3-kl. w Działłowiczach, 2-kl. w Rokitnie, 2-kl. w Jaźwinkach, 2-kl. w Borowcach, 3-kl. w Dworcu i 1-kl. w Mieleśnicy w budowie.

2) Domy ludowe we wsiach: Bostyń, Dziatłowicze, Dworzec, Jaźwinki, Łunin, Łobcza i Wólka I.

3) Łaźnie we wsiach: Białe-Jezioro, Bostyń, Dworzec, Łunin i Wólka I.

A więc pałac, czy nie pałac, dobra gospodarka, czy rozrzutność?

Rzeczywiście redakcja nasza nie delegowała żadnego fachowca do przeprowadzenia oględzin gmachu urzędu gminy w Łunińcu i z tej racji nie może tu powołać się na żadne autorytety poza opinią tylko miejscowej ludności.

Oceniamy więc rzecz na oko. Gmach drewniany, składający się z 2 mieszkań trzypokojowych i jednego pięciopokojowego w Łunińcu, wybudowany w latach 1931—1935 kosztował 44 tysiące złotych. I to gdzie? W Łunińcu. Pomimo wszystko jest to za dużo, jest to 50 proc. rocznego budżetu gminy.

Pałac czy nie pałac, ale napewno budynek nad stan.

Nowości wydawnicze

(Wydawnictwa „Roju")

Pierwszeństwo paniom. Zdaje się że to już zostało niejednokrotnie stwierdzone, iż pióra kobiece w Polsce sprawniej, żwawiej i bardziej zajmująco piszą, niż męskie. Ostatnie rewelacyjne powieści (Kuncewiczowej: Cudzoziemka, Całe życie Elżbiety Boguszewskiej, Wędrówka — Joanny Szelburg-Zarembiny, powieści Gojawiczyńskiej, Dąbrowskiej, reportaże Krzywickiej, dają miarę i rozpiętość talentów, zgoła niepospolitych i ciekawych w swej rozmaitości. Uderza głębokie ujmowanie spraw społecznych, wnikliwa analiza uczuć, śmiałe podejście do spraw erotycznych, odsłoniętych od strony kobiety, która wreszcie przemówiła otwarcie, domagając się, walcząc i tłumacząc siebie w rozciągłości i z odwagą, jakiej do niedawna nie miała.

Oto znów cała wiązanka mniej lub więcej wartościowych dzieł kobiecych.

Zacznijmy od dzieła niepospolitej erudycji i drobiazgowej pracy. Ujęty powieściowo żywot Ryszarda Wagnera, z którego przygodami na tym padole pragnie nas zapoznać p. **Alina Świderska,** wydając drugi tom tej arcyciekawej biografii, pierwszy wyszedł pod tytułem **Prometeusz i Perliczka,** obecnie mamy dalszy ciąg p. tyt. **Królowie,** kończący się na tej przełomowej chwili, gdy romantyczny szaleniec Ludwik, król Bawarski zajął się losem wiecznego tułacza, geniusza muzycznego, tytana tonów, Wagnera. Człowieka który wiecznie żył cudzym kosztem, nie licząc się z niczym i nikim, szedł za swoią cudowną, nadludzką chimerą tonów, pewny swej genialności, porwany własną potęgą natchnienia, porywający czasami tłumy, zdobywający ich poklask, by potem spadać w przepaść komplikacyj pieniężnych i sentymentalnych.

Autorka dała drobiazgowy, najrzetelniejszy obraz ruchliwego i kłopotliwego życia Mistrza, świetnie scharakteryzowała jego otoczenie, malując szerokimi rysami tło epoki, Paryż, Wejmar, Drezno, i nastrój tych miast w stosunku do Wagnera. Niezmiernie subtelnie, jakby w tonacji wagnerowskiej, w duchu potężnych uczuć szarpiących twórcę Trystana, opisała dzieje jego „boskiej" miłości do Matyldy Wesendonck, z której powstała najcudowniejsza muzyka na świecie, czar Izoldy i Trystana. Te książki o Wagnerze powinny się znaleźć w ręku każdego kulturalnego czytelnika, dopiero po ich przeczytaniu można mieć pojęcie o naturze twórczości tego genialnego twórcy. P. Świderska stała się zdeklarowaną wagnerzystką przez napisanie tej biografii.

Zofia Reutt-Wilkowska. Ołtarz Wniebowzięcia. Byłaby to dobra powieść, bowiem daje ciekawe psychologicznie typy ludzi w zapadłej prowincji, która wchłania i zjada jednostki o wyższym polocie i przytruwa swym bagienkiem nawet genialnego artystę rzeźbiarza Sawaniego. Psuje nastrój dziwaczny styl, silący się na niesamowitość, na wywoływanie nastroju, a psujący go tylko. Takie słowa jak: „zdefiniuje, bzdurać, z bogatym brogiem(?) fiołków na brzuchu, dobijała posmak niewczasów beznajdziejnej kołowatni, oblatana frufcia, sosista kobieta, ichni skrzek, słuchiwałem od księdza, skapany świat"... to wszystko wymaga słownika... A zmanierowanie figur, jakieś oglądanie wszystkiego w tumanie nierealnym, jakby koszmarowym, wskazywałyby na wpływ Choromańskiego, tylko, że u tamtego to było bezpośrednie, szczere, a tu jakieś wymęczone, obmyślane na efekt.

Eugenia Kobylińska. Niespodzianki małżeńskie. Cóż? Wszystko jest w tej książce. I humor, i tkliwość, i sooleczność, i erotyzm, trochę polityki, trochę psychologii, dzieciątka i kobieciątka, i mężczyźniska, brutale albo pantofle. Jak zawsze u p. Kobylińskiej, duszyczka, elf nietknięty, w tym wypadku Danusia. Jej omyłka z mężem, męża omyłka z dawniejszą żoną Lilą, urodzenie i śmierć, kryminał i poświęcenie, bogata treść... Najrozsądniejszą osobą z całej powieści wydaje się kilkonastoletnia Krzysia, a i ta, jak inne bohaterki, miewa gęsto sny prorocze... Typowa powieść felietonowa, bez głębszego ujęcia i jakaś dowolnie naiwna sentymentalność.

Samotajcy. Ireny Zarzyckiej. Książki p. Zarzyckiej mają swoją ustaloną sławę, jako najniższy gatunek powieści sensacyjnych. Przyznaję, że pierwszy raz mam jej utwór w ręku i napewno ostatni. Cóż za bzdury bez ładu, składu, i jakiejkolwiek logiki! Charaktery i postępowania bohaterów niczym nie uzasadnione, postępki ludzi z fiołem w głowie, dziecinnie płaskie zwroty w losach, słowem szkoda czasu, papieru i farby drukarskiej. Korekta przy tym ohydna.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz. Ich dziecko. Zajmująco pisana powieść, zwłaszcza jej początek, kiedy na froncie zawiązuje się pomiędzy Markiem Domaszewiczem i Justynem Kielskim niezłomna przyjaźń, która każe potem Markowi wyrzec się ukochanej kobiety, obdarzyć przyjaciela synem,

Tajfuny—„wielkie wiatry”

Ledwie przebrzmiały wiadomości o wielkich spustoszeniach, jakie poczynił tajfun w Hongkongu, gdy znów nadeszły depesze o tajfunie na zachodnich wybrzeżach południowej części imperium japońskiego.

Co to jest tajfun i dlaczego nawiedza tylko Chny i Japonię! Wyraz „tajfun”, co dosłownie znaczy „wielki wiatr”, pochodzi od wymowy kantońskiej dwóch znaków chińskich „tai — fen”. — W mitologii japońskiej tajfun wyobrażony jest jako wielki smok, wyłaniający się spośród wzburzonych fal morskich, według zaś zgodnej opinii meteorologów, tajfun jest tropikalnym cyklonem na zachodnich wodach północnego Pacyfiku i na przyległych wybrzeżach i wodach azjatyckich. Znaczy to, że mamy tu system wiatrów stale wiejących dokoła ośrodka o stosunkowo niskim ciśnieniu atmosferycznym, który powstaje w strefie zwrotników i dostaje się, albo nie dostaje się do strefy umiarkowanej.

Tajfuny mogą powstawać w każdej porze roku, najczęściej jednak zdarzają się w ciągu czterech miesięcy, od lipca do października, przy czym największe nasilenie ich przypada na wrzesień. Większość tajfunów bierze początek w pasie zwrotnikowym Pacyfiku, na wschód od Filipinów, niektóre zaś przychodzą prawdopodobnie aż z amerykańskiego wybrzeża Pacyfiku. Pierwotnym kierunkiem drogi tych tajfunów jest północny zachód, a niektóre z nich wkraczają do wnętrza Azji, gdzie szybko giną. Większość jednak skręca na północo-wschód po wkroczeniu w strefę umiarkowaną. Te właśnie tajfuny ogarniają Japonię.

Szybkość wiatrów gwałtownego tajfunu często przekracza 150 km/godz. Sama jednak burza jako całość posuwa się wolniej wzdłuż swojej linii. Tajfuny, ogarniające Filipiny, rzadko poruszają się szybciej niż 23 km/godz. Szybkość trasy jest większa w strefie umiarkowanej, gdzie burza obejmuje większą przestrzeń i gdzie wiatry zwykle tracą na sile, chociaż czasem wyrządzają olbrzymie szkody. W strefie zwrotnikowej szerokość trasy tajfunu lub innego tropikalnego cyklonu wynosi na ogół kilkaset kilometrów, lecz trasa, obejmująca najgwałtowniejsze, destrukcyjne wiatry, jest o wiele węższa, gdyż liczy ona od kilku do 75 km. szerokości. Okręt, ostrzeżony o zbliżaniu się i drodze tajfunu, próbuje uciec z jego trasy, a jeżeli jest to niemożliwe, wyjść z „niebezpiecznego” półkola na „żeglowne” półkole.

Zbliżanie się potężnych tajfunów poprzedzają różne znaki na niebie i morzu jak np. nagłe podniesienie się barometru, poprzedzające ciągłe jego opadanie, ustanie lub zmiana kierunku normalnych wiatrów lądowych i morskich na wybrzeżu, blado-żółty zachód słońca i narastające fale morskie.

Od roku 1879 Daleki Wschód posiada sieć stacyj meteorologicznych, które wysyłają ostrzegawcze komunikaty dla całego pobrzeża chińskiego i wysp japońskich. Najważniejszą rolę wśród nich odgrywa stacja na Manili. Manila bowiem może pierwsza zaobserwować zbliżanie się tajfunu, który potrzebuje dwóch do trzech dni, a czasem i więcej, aby dotrzeć ze swego centrum przez Morze Chińskie do wybrzeży Azji a przy zmianie kierunku na północny wschód — od trzech do dziesięciu dni, żeby dotrzeć do Japonii. Oprócz obserwatorium na Manili wielką sławą cieszy się obserwatorium Zikawei, w pobliżu Szanghaju, prowadzone przez francuskich Jezuitów.

Często zdarzają się wypadki, że tajfuny są błogosławieństwem dla okolic, przez które przechodzą. Jest to dobroczynne działanie opadów deszczowych w okresie suszy oraz zmiany w atmosferze, jako jest skutkiem orzeźwiających wiatrów w okolicach podzwrotnikowych.

Dziejową rolę odegrał tajfun w historii Japonii, w okresie podbojów Dalekiego Wschodu przez Hubilaj-chana. Potężna armia mongolska, złożona z 3500 okrętów ze 100.000 załogą, którą Hubilaj-chan wysłał na podbój Japonii w lipcu 1281 r., została całkowicie zatopiona przez wielki tajfun w pobliżu wysp japońskich. W ten sposób Japonia ocalała przed podbojem Mongołów, których sile nie zdołały się oprzeć największe potęgi.

M. D.

Szczęśliwe ocalenie podczas tajfunu

Ostatni tajfun jaki szalał nad grupą wysp japońskich wywołał olbrzymie spustoszenie. Między innymi pod miastem portowym Osaka miało miejsce katastrofalne obsunięcie się góry. Na szczycie znajdowało się w tym momencie dwóch chłopców należących do położonych w pobliżu misyj franciszkańskich. W momencie, kiedy rozpoczęło się gwałtowne obsuwanie się góry obaj chłopcy w panicznym przestrachu wdrapali się na koronę drzewa. Kataklizm nie ominął jednakże i drzewa, które z przerażającym hukiem runęło w przepaść. Kiedy w kilka godzin po tym fakcie przystąpiono do ratowania ofiar klęski żywiołowej znaleziono obu chłopców zdrowych i całych, lecz nieprzytomnych z przerażenia wśród gałęzi imponującego dębu.

NADESŁANE

Powstanie i rozwój czołowej produkcji radiowej w Polsce

Kiedy przemysł radiowy stawiał w Polsce pierwsze nieśmiałe kroki, pewna grupa entuzjastów radia z energią i zapałem porwała się na śmiałe przedsięwzięcie — stworzenia w kraju fabryki odbiorników, postawionej odrazu na poziomie najwyższym...

Zamiar był odważny, a trudności wielkie, ale za to tym pionerom towarzyszył optymizm i niezachwiana wiara w przyszłość, a liczne trudności istniały chyba tylko po to, by je zwalczyć...

W tempie rekordowym powstała w Wilnie fabryka „Elektrit”. Wybrano to piękne i miłe miasto polskie, aby być nieco zdala od zgiełku i ciasnoty wielkich ośrodków przemysłowych, a przy tym dać zatrudnienie ludziom zdrowym a chętnym do pracy, której na Kresach niestety jest tak mało...

Inicjatorzy, wśród których są wytrawni fachowcy radiowi o wielkiej rutynie i doświadczeniu, nabytym w wielkich ośrodkach przemysłu zagranicznego, postanowili produkować aparaty najwyższej klasy, bo odbiorniki pospolite, zwykłe, produkowały wówczas (i teraz!) liczne warsztaciki, quasi fabryczki.

Minęło odtąd 12 lat a rozwój fabryki i jej produkcji przeszedł oczekiwania nawet optymistycznych założycieli: „Elektrit” jest potężną fabryką we własnych wielkich gmachach fabrycznych i zatrudnia przeszło 1200 ludzi.

„Elektrit” nie związany z żadną grupą przemysłu radiowego, niezależny, idzie sam, własną drogą. Z zagranicą łączy go współpraca o tyle tylko, że śledzi on bacznie rozwój przemysłu radiowego na całym świecie, zakupując ciekawe patenty na nowe udoskonalenia i wynalazki, aby stosować je potem w swoich odbiornikach.

Laboratoria fabryki, będące ostatnim słowem radiowej wiedzy badawczej i radiometrycznej, nieustannie pracują nad nieskończonymi próbami i analizami, a żaden aparat nie opuści fabryki zanim nie zda „na piątkę” laboratoryjnego egzaminu z doskonałości technicznej i dźwiękowej.

Oto tajemnica, dlaczego odbiorniki „Elektrit” stanowią klasę samą w sobie i zdobyły w ciągu ostatnich lat opinię o swej doskonałości.

Na nowy sezon 1938 fabryka „Elektrit” przygotowała 4 nowe typy odbiorników, które dla swoich wszechstronnych zalet wywołują szczery zachwyt prawdziwych znawców radia, miłośników tych wyjątkowych aparatów.

Pierwsze sygnały mody jesiennej

Ciepłe dni wrześniowe dają nam wciąż jeszcze złudzenie lata. Donaszamy letnie komplety, zadarte do góry marynarskie kapelusiki i karmelkowych kolorów kostiumiki — ale czas robi swoje: wyjątkowo długie lato tegoroczne mocno sfatygowało nasze stroje, tak, że zdążyły nam się one porządnie znudzić i pragniemy czegoś nowego.

Krótkie, szerokie spódnice, mocno wcięte w talii staniki, naturalna linia rękawów i ramion, — oto zasadnicza linia nowej mody. Zarówno suknie, jak i okrycia mają szerokie wstawienia, najczęściej poprzeczne z płaskiego futra, aksamitu, lub koronki (oczywiście wełnianej, o innej bowiem nie ma mowy). Dużo będzie sukien pozbawionych pasków, zastąpi je naturalnie wcięcie. Mocno wcięta princesse z króciutkim bolerkiem oto klasyczny styl modnej sukni. Z ogólnego zgodnego chóru, zapowiadającego jednokolorowość, wyłamuje się jeden tylko Chanel. Jego kostiumy są dwu i często nawet trzykolorowe, bluzka w jednym odcieniu, spódnica w drugim, a żakiet w trzecim. Zdecydowana postawa Chanela wywołała wielką konsternację wśród prawodawców mody. Kto wie, czy wpływ Chanela nie okaże się, jeśli nie decydującym, to w każdym razie nie bez znaczenia. Paniom, które mają kłopoty pieniężne możemy polecić, żeby swoje zeszłoroczne tualety tak przeinaczyły, by sprawiały wrażenie nowych. Zeszłoroczna bluzka po usunięciu z niej rękawów przekształci się w kamizelkę lub bolerko, stara narzutka, obszyta białą, lub ciemną błyszczącą wypustką i zapięta na jeden guzik będzie wyglądała, jak nowa. O tym, że metryką tualety jest jej długość samo się przez się rozumie. W tym wypadku muszą iść w ruch nożyce. Nie żałować i ciąć! Do rzeczy długich nie prędko wrócimy. Smutne to dla większości pań, ale nie ma na to żadnej rady. Szczupłe panie o ładnych nogach niech się cieszą, a inne niech się pocieszają tym, że krótka suknia odmładza, nie krępuje ruchów, pozwala na większą fantazję w kroju spódniczki, jest szykowniejsza i praktyczniejsza. Zresztą pani o bardzo brzydkich nogach i tak będzie ostrożna i nie włoży krótkiej sukni.

Lucien Lelong proponuje nam na okres demi-sezonu niesłychanie skomplikowane kreacje, na które składają się: kolorowa sukienka, króciutka i wąziutka, na to ciemna, jednokolorowa spódniczka kloszowa, z przodu rozcięta i podbita tym samym materiałem, z którego zrobiona jest sukienka, na to wszystko fantazyjny płaszczyk lub peleryna w kolorze ciemnej wierzchniej spódnicy, podbita tak jak spódnica kolorowym materiałem. Szczególnie wyróżniają się tak zwane „małe wieczorowe” suknie Lucien Lelong'a. Jest to, kto wie czy nie najważniejszy rodzaj tualety. Bardzo strojne tualety, zdaje się, że na długo wyszły z użycia, tak więc suknia półwieczorowa dowcipnie rozwiązuje kwestię, nie dając odczuć obniżenia stopy życiowej i jednocześnie idąc na rękę próżności. Nie jest to rzeczą łatwą: uczynić tak, żeby w wilk był syty i owca cała. Lucien Lelong po mistrzowsku wyszedł z tej kabały. Jego „małe wieczorowe” suknie wykonane są najczęściej z aksamitu, są krótkie, lekko kloszowe i mają krój męskich fraków. Czasami frak jest jednego koloru, a spódniczka innego, można mieć dwa fraki do jednej spódniczki.

Céline.

---

którego się też wyrzeka, słowem oddać się bez reszty na pastwę egoizmu Justyna, którego ubóstwia też żona. A dogadza mu zakochana w nim nieszczęśliwie siostra Marka. Dlaczego? Bo Justyn jest genialny architekt. Ale w powieści wyczytuje się tylko, że jest to ohydny, zwyrodniały egoista, opanowany żądzą sensacji, dogadzania swym pragnieniom, choćby kosztem honoru swego, żony i przyjaciela, a wszyscy idą mu na rękę. Nie jest zupełnie zrozumiałe dlaczego energiczny Marek zostaje pod chorobliwą sugestią szukającego dziury na całym Justyna. Powieść pisana jest jednak ze znaną sygestywnością Mostowicza i do tego stopnia interesuje losami bohaterów, że chciałoby się huknąć im do uszu, że postępują bez sensu. Cała książka jest pisana właściwie po to, by dowieść, że dziedziczność jest niczym i że można cudze dziecko psychicznie upodobnić do przybranego ojca przez wychowanie. To nie nowina i nie trzeba tak niesamowitych sposobów, by tego dowieść.

Antoni Dębczyński. — Haszysz Czarnego Lądu. Jedna z najbardziej zajmujących książek podróżniczych po polsku pisanych. Przygody Andrzeja Ligoty pośród lasów palmowych na koloniach belgijskich, postaci innych kolonistów, urzędników, murzynów, zwięźle ujęte, doskonale scharakteryzowane typy. Przesuwają się krótkie migawki o życiu w piekielnych warunkach klimatycznych. Widzimy działanie przyrody i klimatu dżungli, losy białych trzęsionych febrą i oddanych na pastwę wszystkich jadów, dystylowanych przez puszczę, otoczonych chmarą wyniszczonych przez nich plemion murzyńskich, dziesiątkowanych skolei dyzynterią lub śpiączką. Różne wędrówki i przygody, nie sensacyjne niezwykłością, ale niezwykłe same przez się, czynią z tej książki lekturę, od której oderwać się trudno. Odpowiednia dla starszej młodzieży, daje obraz energii, wytrwałości, ambicji i poczucia godności człowieka, zachęcający do naśladowania autora książki — [illegible].

Hel. P[illegible]

Zmiana na stanowisku wicewojewody w Kielcach

14 bm. objął urzędowanie nowomianowany wicewojewoda kielecki, Wacław **Lutomski**. Dotychczasowy wicewojewoda Stefan **Bieniewski** został przeniesiony na takie same stanowisko do Brześcia n-Bugiem. Wojewoda dr Dziadosz w obecności naczelników wydziałów i radców urzędu wojewódzkiego wyraził ustępującemu wicewojewodzie podziękowanie i uznanie za jego pracę.

Tragiczny zgon red. Kisielewskiego

W poniedziałek zmarł tragiczną śmiercią w Krakowie współpracownik „IKC” red. Kisielewski. Przyczyna śmierci — nieostrożne manipulowanie bronią.

Zgon twórcy krzyżówek

W Nowym Jorku zmarł w tych dniach znany twórca nowego typu zagadek znanych pod nazwą krzyżówek John Hellman. Przez całe swoje życie, po ukończeniu studiów prawniczych zajmował się on układaniem rozrywek umysłowych, które zamieszczał na łamach czołowych wydawnictw amerykańskich. Redagował również dwa specjalne miesięczniki poświęcone szaradom i łamigłówkom. Przeniesienie zwłok zmarłego do krematorium odbyło się bardzo uroczyście. W obrzędzie tym uczestniczyli przedstawiciele 39 klubów szaradowych istniejących w Stanach Zjednoczonych.

Ze wstydu odciął sobie głowę

Onegdaj na szkodę rolnika Stepczyńskiego w Ochodzy, pow. Mogilno, dokonano kradzieży świń. Policja ustaliła, że mięso z tych świń jest zakopane w ziemi w zagrodzie rolnika Ruchalskiego w Gościeszynie.

Ruchalski, z obawy przed karą i ze wstydu przed sąsiadami schwycił za brzytwę i głębokim cięciem odciął sobie głowę od tułowia. Ś. p. Ruchalski był w tutejszej okolicy znany jako poważny i zamożny rolnik. Samobójca pozostawił 9.000 zł gotówki, mimo, że miał tylko 40 morgowe gospodarstwo słabo prosperujące.

Jako wspólnika kradzieży, a jest ich kilku — aresztowano niejakiego Rudziewicza, którego osadzono w więzieniu, do rozprawy sądowej.

Marvla de Wolley

W studio radiowym na wystawie „Radio dla miast i wsi”, w czwartek, 16 września wystąpi przed mikrofonem rozgłośni wileńskiej brazylijska śpiewaczka Maryla de Wolley. Polka, wilnianka, zamieszkuje stale w Brazylii. Pani de Wolley początki swojej kariery zawdzięcza prof. Maxowi v. Schillings, który „odkrył” jej głos i nakłonił do poświęcenia się muzyce. Studia muzyczne odbywała w Niemczech u takich profesorów jak: Flamin, Erich, Kleibern, M. Walter.

Już jako wybitna śpiewaczka przenosi się pani de Wolley do Brazylii i tu wkrótce podbija swoim cudownym głosem zarówno Brazylijczyków, jak i Polaków-kolonistów. „Ulubienica Brazylijczyków”, tak mówią pisma brazylijskie o naszej rodaczce. Prócz koncertów, które daje w różnych dzielnicach kraju, wspólnie z mężem, prof. Flamin-Płomieńskim, prowadzi pani de Wolley pracę pedagogiczną. Przez szkołę śpiewu tego artystycznego małżeństwa przeszli śpiewacy tej miary co Leo Slezak, Walter Kirchhof, F. Hempel i wielu innych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że pani de Wolley jest pionierką polskich pieśni i kolend, które śpiewała w ośrodkach, zamieszkałych przez Polaków, a także w radio brazylijskim, nadającym specjalne audycje dla Polaków. Audycje polskie zawsze są transmitowane do Kurytyby gdzie najczęściej zamieszkują Polacy rolnicy i robotnicy.

Z ciekawej rozmowy z p. de Wolley wynika, że obecnie pogłębia się coraz bardziej poczucie łączności z Macierzą wśród Polaków, którzy już zdawali się zapomnieć pacierza i języka polskiego.

Coraz częściej zawijające do portów brazylijskich okręty pod polską banderą są widomym znakiem rozwijającej się państwowości polskiej. Emigranci witają je zawsze bardzo serdecznie. Wszelkie poczynania kulturalne znajdują opiekuna i mecenasa w osobie nowego posła pełnomocnego ministra Tadeusza Grabowskiego.

Pani de Wolley jest szczęśliwa, że będzie mogła zaśpiewać w rodzinnym Wilnie. Umieszczając w programie swego recitalu m. in. pieśni brazylijskie, chce się niejako odwdzięczyć swojej drugiej ojczyźnie za jej stosunek do Polaków, szczególnie za polskie audycje radiowe. Po dłuższym tournee po Niemczech, wróci jeszcze pani Wolley do Wilna i da tutaj jeden koncert.

Wilnianie niewątpliwie licznie przybędą do studia polskiego radia na Wystawie (Gmach Kasyna Garnizonowego) w czwartek na godz. 18,20 (Wstęp do studia bezpłatny).

ANEGDOTA

Było nudno. Na bridża było tylko trzech amatorów — ci mieli oczywiście humory zwarzone. O polityce chciał rozmawiać tylko jeden, o sporcie jeden, o życiu wytwornym jedna, znajomych wspólnych do obgadywania jakoś nie znaleźliśmy, wódki na przyjęciu nie było — jednym słowem wyjątkowa nuda. Panna Jadzia zadecydowała:

— Rozpisuję konkurs na najlepszą anegdotę.

Z nudów zaczęliśmy opowiadać anegdoty. Kazio zaczął:

— Jaki jest szczyt zręczności?

— Eee, tylko bez szczytów — skrzywiła się Jula — te szczytowe anegdoty są zwykle beznadziejne.

Staś się zdecydował na co innego:

— Pewien Szkot...

— Oo!—zawołało kilka głosów — ten znowu o Szkotach. To bawi tylko Anglików. Co mnie obchodzi Szkocja? Podobno bardzo miły kraj. Opowiedzcie coś naprawdę dowcipnego. Jakąś zabawną historię z nieprawdziwego zdarzenia.

— Ano — powiedziałem — zdarzyło mi się kiedyś zachorować...

Dojrzałem zwróconych do mnie kilka znudzonych spojrzeń,, które mówiły wyraźnie:

— O, teraz ten zaczyna się wygłupiać.

— Zatelefonowałem tedy — ciągnąłem odważnie dalej — do Ubezpieczalni Społecznej. Myślę sobie: mój pracodawca wali forsę ja walę forsę, czemu nie skorzystać? Dzwonię: odpowiada mi uprzejmy głosik niewieści: „Pan chory? Natychmiast zawiadomię lekarza”.

— Co? — odezwał się nagle czyjś głos zdumienia. Zebrani nagle się poruszyli.

— Czy muszę wypełnić jakieś papierki? — pytam.

— Nie — odpowiadają mi — co znowu! Skoro pan chory, lekarz przyjdzie, zaordynuje, zapisze lekarstwa, pan będzie łaskaw posłać tylko po nie do apteki.

— Nie, co on opowiada? — zawołał jakiś podniesiony głos. — Nabija się z nas czy co?

— Owóż — ciągnę dalej — po kwadransie dzwonek, wchodzi lekarz.

Ryk śmiechu powitał te słowa.

— Co? — wołano — po kwadransie! Bez papierków! Lekarz! Do chorego! Nie, to świetne! Kapitalne! Ha, ha, ha!

Ponieważ wiem dobrze że opowiadający anegdoty nie powinien nigdy sam się z nich śmiać, choćby nie wiedzieć jak były zabawne, zduszam budzącą się we mnie wesołość i ciągnę dalej:

— Lekarz mię zbadał i jak huknie:

— Czemu, do licha, nie zgłaszał się pan dotychczas? Przecie ma pan płuca mocno zaatakowane. Musi się pan na gwałt leczyć.

— Ha, ha, ha, ha! — ryczało całe towarzystwo. — Jaka świetna anegdota.

— Ubezpieczalnia wyśle pana do Zakopanego — mówił mi dalej lekarz — oczywiście na swój koszt. Wyjedna panu również płatny urlop.

Towarzystwo całe trzęsło się ze śmiechu po kanapie. Jakiś pan w binoklach objął mię wpół i spytał, patrząc na mnie załzawionymi od śmiechu oczami:

— I co? Wysłała?

— Oczywiście, że wysłała. Leczyłem się w doskonałym sanatorium

— I co, Ha, ha, ha! I co? — pytano dokoła.

— No i wyleczono mię zupełnie. Teraz jestem zdrów, jak ryba. Cóż to za świetna niezastąpiona instytucja!

Rezultatem mej doskonałej anegdoty było, że jedna z pań dostała ze śmiechu niebezpiecznych konwulsyj. Wybuchła panika. Podbiegłem do telefonu i i wywołałem numer Ubezpieczalni Społecznej:

— Jedna z pań zasłabła... Czy mogę prosić o lekarza... tak. Lekarza, natychmiast. Wypadek bardzo poważny. Numer legitymacji...

— Niech pan — usłyszałem w odpowiedzi — zgłosi się jutro do ubezpieczalni, wybierze numerek, wypełni blankiety i jeśli lekarz będzie miał czas — może przyjdzie.

Wezwaliśmy pogotowie ratunkowe.

D. T. F.

Zabicie niebezpiecznego bandyty

14 bm. nad ranem w lasach koło osady Osłaków pod Łodzią osaczony został przez policję poszukiwany oddawna bandyta, Karol Burlański, Cygan, wielokrotnie karany za napady i rabunki. W czasie strzelaniny, jaka wywiązała się w lesie Burlański został zabity.

Nowe odkrycia artystyczne

Sędzia Korab-Karpowicz, prezes białostockiego oddziału T-wa Krajoznawczego, odnalazł w cerkwi w Starym-Korninie, pow. bielsko-podlaskiego obraz pędzla de Mirysa, nadwornego malarza hetmana Branickiego. Obraz przedstawia Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus. P. Korab-Karpowicz odnalazł także kilka dużej wartości artystycznej portretów dostojników kościelnych, m. in. kardynała Richelieu, pędzla nieznanych malarzy szkoły włoskiej.

Sprowadźmy słońce nad Narocz

Od jednej z naszych czytelniczek z Paryża otrzymaliśmy poniższe interesujące uwagi.

Z zainteresowaniem przeczytałam artykuł p. Włod. p. t. „Nad Naroczem wiszą chmury", ogłoszony w Kurjerze Wileńskim z dnia 27.8. br. Szczególnie poruszył mnie ustęp omawiający rolę turystyki w wyżywieniu wieśniaka nadnaroczańskiego.

Wydaje mi się, że autor roli turystyki nie docenia, nie przypuszcza nawet, czym się może stać zorganizowany drobny przemysł letniskowy dla wsi polskiej, zwłaszcza obdarzonej taką atrakcją turystyczną, jak Narocz. Chciałabym przekonać nie tylko p. Włod., ale i tak zw. czynniki miarodajne czy decydujące, że planowe zorganizowanie drobnego przemysłu letniskowego na Naroczem, ułatwiona technicznie i finansowo zamierzona parcelacja i komasacja, może dostarczyć tym okolicom nie tylko stałego dochodu, ale i podnieść je kulturalnie.

Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że rozbudowa letnisk w formie tworzenia wielkich hoteli i pensjonatów, zwłaszcza w miejscowościach o jednym tylko sezonie, nie opłaca się zarówno przedsiębiorcom, wkładającym wielkie kapitały, jak i miejscowej ludności. Kapitał, ulokowany w miejscowości, gdzie sezon trwa tylko 6—8 tygodni, z natury rzeczy pracować musi zbyt drogo, by mógł stworzyć letniska dostępne dla skromnie uposażonego turysty. Z drugiej zaś strony wielkie gospodarstwa zbiorowe, jak hotele i pensjonaty, ze względu na swoją organizację, wolą zaopatrywać się we wszelkie produkty u hurtowników miejskich, pomijając drobnych producentów wiejskich. Natomiast letnicy, mieszkający u wieśniaków, prowadzących drobne gospodarstwa domowe, kupują na wsi wszystko, co znajdują użytecznego, wymaganiami swymi pobudzając rozwój takich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, jak sadownictwo, warzywnictwo, pszczelarstwo, hodowla drobiu i inne.

Dlatego uważam wykorzystanie momentu reorganizacji życia nad Naroczem, dla stworzenia miejscowej ludności nowego źródła dochodu w postaci letnisk, za sprawę, która w przyszłości może bardzo dodatnio zaważyć na rozwoju wsi polskiej i jej zbliżeniu kulturalnym do miasta.

Co trzeba zrobić?

Chłopi nad Naroczem w związku z zamierzoną komasacją będą przenosić i przebudowywać swoje chaty. Niechże się znajdzie jakaś instytucja, może spółdzielnia, która dając chłopom minimalne, ale niezbędne kredyty przekona ich, że powinni postawić nieduże chaty, że muszą one być czyste i widne, że w lecie zamieszkają w nich letnicy, którzy nie tylko zapłacą dobrze za mieszkanie, ale ponadto będą kupowali nabiał, drób i owoce oraz wyroby przemysłu ludowego. Odjeżdżając letnicy zabiorą do miasta zakupione na wsi suszone grzyby i owoce, zapasy miodu, przetwory owocowe i t. p. Mało tego, letnicy zadowoleni z dostaw letnich będą w ciągu jesieni i zimy sprowadzali ze wsi nabiał, owoce i drób. Instytucja paczek żywnościowych ogromnie ułatwi te transakcje.

Czy miraże, zupełnie zresztą realnych dochodów nie skłonią nawet najbardziej konserwatywnego chłopa do obciążenia się długoterminowym i tanim kredytem na rozbudowanie swego domu i przystosowanie go do potrzeb letników? Sądzę, że tak. Zapewne w pierwszym roku niewielu będzie odważnych, ale w ciągu lat, w miarę rozwoju gospodarstw przyjmujących letników, znajdzie się wielu naśladowców.

Oczywiście, dochód jaki wieśniak uzyska od letnika nie będzie tak duży, żeby zapewnić mu utrzymanie, ale zmieni jego gospodarkę, pobudzi inicjatywę. Koło chat, w których zamieszkają letnicy, powstaną ogrody warzywne, sady, pasieki. Wzmoże się hodowla drobiu. Z czasem gospodynie wiejskie, zachęcone miejskim przykładem, zaczną sprzedawać w mieście nie surowce, ale wytwory przemysłu domowego: suszone owoce i jarzyny, konfitury i konserwy, tuczony drób.

Stworzenie drobnego przemysłu letniskowego przyniesie korzyści materialne nie tylko chłopom, ale i letnikom. Dla rodzin dużych, zwłaszcza obarczonych dziećmi, życie w pensjonatach kalkuluje się drogo. Przy tym trudności w wykonywaniu tak koniecznych prac gospodarskich, jak pranie czy robienie zapasów zimowych, odstraszają letników średnio zamożnych od pensjonatów. Jedynym rozwiązaniem jest tedy zamieszkanie w chacie wiejskiej i prowadzenie własnego gospodarstwa. Przygotowanie dobrych warunków mieszkaniowych i aprowizacyjnych na wsi wywabi w lecie z miasta tych ludzi, których budżet nie wytrzymywał cen pensionatowych, a stopień kultury wiejskiej odstraszał od spędzania wakacyj w wiejskiej chacie. Wprawdzie pensjonaty dworskie dawały warunki już bardzo przystępne, ale dworów na masowy ruch letniskowy jest za mało.

Współżycie pod jednym dachem ludności miejskiej i wiejskiej może dać tylko korzyści. Mówiłem już wyżej o pobudzaniu do intensyfikacji gospodarstwa rolnego. Podniesienie produkcji chłopa podniesie jego spożycie. Obserwacja zwyczajów kulinarnych mieszczan wzbogaci jadłospis chłopa, który powoli nauczy się spożywać jarzyny i potrawy mączne, przyrządzane tanio, a pomysłowo przez letników. Wreszcie lotnik przywiezie na wieś książki, gazety i radio, przywiezie swoje umiejętności zawodowe, którymi nieraz będzie wieśniakom pomagał. Tak ścisłe zetknięcie się mieszkańców wsi i miasta nawiąże wzajemne zrozumienie i sprawi, że letnicy po powrocie do miasta będą utrzymywali kontakt nie tylko handlowy z gospodarzami z nad Narocza. Z zamówieniami na wyłupki czy płótno, nadejdą książki, gazety, nasiona.

To wszystko przyjdzie z czasem. Na początek trzeba pomóc wieśniakom z nad Narocza w budowie ich chat, w zakładaniu ogrodów. Opieka ta nie może się ograniczyć tylko do udzielenia kredytów. Ważniejszą może się okazać pomoc techniczna, stworzenie schematycznych planów mających powstać domów. Projekty ich, uzgodnione z organizacjami turystycznymi i władzami sanitarnymi z jednej strony, a wymaganiami gospodarstw z drugiej, mogą podnieść ogromnie stan kultury na wsi.

Sprawa jest może drobna dzisiaj. Ale za lat kilka, jeśli nie ugrzęźnie w sferze projektów, tysiące robotników śląskich przywiozą na Wileńszczyznę pieniądze i swoje doświadczenie, na byte w pracy zorganizowanej i wydajnej, a wywiozą do Siemianowic czy Rudy zapasy zdrowia na cały rok i przeświadczenie, że braci można znaleźć nie tylko nad Rawą i Przemszą, ale także nad Wilją i Naroczem.

B. P.

Wystawa radiowa

Wczoraj o godzinie 12 w południe w lokalu Kasyna Garnizonowego odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy **„Radio dla miasta i wsi"**. Pierwszy przemówił p. wicewojewoda Józef Rakowski, podnosząc znaczenie wystawy. P. wojewoda przypomniał te czasy, kiedy radio było dla włościan „skrzynką przynoszącą deszcz" i stwierdził olbrzymi postęp w kierunku popularyzacji radia. „Dziś już — powiedział p. wojewoda, radio jest artykułem pierwszej potrzeby".

Drugi z kolei przemawiał p. dyrektor Janusz Żuławski, poczem wygłosili przemówienia sen. Dobaczewski oraz dyrektor Komitetu Wystawowego płk. Goebel. Po przemówieniach p. wicewojewoda Rakowski przeciął symboliczny drut anteny, zastępujący tradycyjną taśmę. Dyrekcję naczelną P. R. reprezentował dyr. Starzyński. Wszystkie przemówienia były transmitowane przez Rozgłośnię Wileńską.

Z pobieżnego nawet zwiedzenia Wystawy odnosi się wrażenie nader dodatnie. **Niewątpliwie najważniejszym dorobkiem polskiego przemysłu radiowego w ostatnich czasach jest detektor z głośnikiem dla słuchaczy na wsi. Cena aparatu 14 złotych. Opłata miesięczna 1 złoty. Przy tym odbiorniku mieszkańcy wsi będą mogli bawić się i słuchać radia zbiorowo w każdej chacie. Zwraca również uwagę aparat detektorowy w lasce do chodzenia.**

Wielka szkoda, że ten najważniejszy dział, jakim jest „Radio dla wsi" został dość niefortunnie zepchnięty w kąt. Należy ten dział umieścić na środku sali, na widocznym miejscu.

Imponujące jest stoisko Elektritu, które zajęło cały pokój. Nowe typy Maestro, Tempo, Patria, Opera — reprezentują najnowsze zdobycze radiotechniki. Z pięknymi aparatami wystąpiła poznańska Centra, wileńska Michała Girdy, wileńska Radio-Prąd, wileńska M. Żejmo, wileńska Czesław Dagis, Wileńskie Zakłady Radiotechniczne i jeszcze raz wileński Radio-Motor. W myśl zasady „nikt nie jest prorokiem i t. d." zdumiony wilnianin przeciera oczy. Nie wyobrażaliśmy sobie nigdy, że Wilno stało się taką kolebką polskiego przemysłu radiotechnicznego.

Nie jest również tak źle ze statystyką radioabonentów. Co do liczby radioabonentów już bijemy Włochy i prawdopodobnie w r. 1937—38 będziemy stali tuż po Niemczech, Francji i Anglii.

Słowem warto jest bezwzględnie zwiedzić wystawę.

Przy okazji przypominamy naszym Czytelnikom, że od dnia 14 września do 2 października obowiązują ulgi przejazdowe do Wilna ze wszystkich miejscowości, położonych w odległości conajmniej 30 kilometrów. Dla grup złożonych z conajmniej 15 osób obowiązują ulgi 33 proc., przy przejeździe zaś grupy ponad 60 osób — 50 proc. Celem wydania odnośnych zaświadczeń upoważniających do nabycia ulgowych biletów, należy podać do Okręgowej Dyrekcji PKP w Wilnie stację wyjazdu, ilość uczestników, klasę wagonu, dzień wyjazdu i powrotu oraz imię i nazwisko kierownika wycieczki.

W okresie wystawy przybędzie do Wilna kilka pociągów popularnych z Nowoświęcian, Baranowicz, Mołodeczna, Grodna i Warszawy. Wystawa nie tylko więc daje możność zapoznania się z rozmaitymi typami aparatów ale i przyczynia się w wydatnej mierze do znacznego zwiększenia ruchu turystycznego w sezonie martwym. To też inicjatorom i organizatorom wystawy, kierownictwu R. W., dyr. P. R. i współdziałającym org. turystycznym, wreszcie gościnnym gospodarzom lokalu oraz wszystkim pracownikom należą się słowa uznania.

I.

Wstrząsająca tragedia na torze kolejowym

Kolonia Wileńska — Wilno

17-letnia uczenica gimnazjum krawieckiego w Wilnie i nieznany mężczyzna rzucili się pod koła pociągu

Policja wileńska wyświetla obecnie okoliczności wstrząsającej tragedii dwojga młodych ludzi, która rozegrała się ub. nocy na szlaku kolejowym Wilno — Kolonia Wileńska, w odległości 1 kilometra od tej ostatniej, a na 417 kilometrze toru kolejowego Wilno — Zemgale.

STRASZLIWY WIDOK W OGNIACH REFLEKTOROW.

Koło godz. 11 min. 30 prawym torem odcinka kolejowego Nowo Wilejka — Wilno mknął pociąg motorowy. Światło motorówki ślizgało się po mokrych od deszczu szynach. Prowadzący pociąg uważnie patrzył na szyny, bowiem niedawno omal nie najechał na kupkę kamieni, ułożonych przez lekkomyślnych pastuchów na torze.

Nagle maszynista zahamował pociąg. W blasku reflektorów spostrzegł poszarpane kawałki ludzkiego ciała.

JATKI.

Motorówka stanęła w polu. Obsługa pociągu wyszła na tor. Na szynach, na nasypie, oraz w rowie na przestrzeni, jak to następnie stwierdziła policja, 160 metrów, leżały poszarpane części ludzkich ciał. Nie ulegało wątpliwości, że w tym miejscu dwoje ludzi popełniło samobójstwo, rzucając się pod koła lokomotywy pośpiesznego pociągu idącego z Zemgale do Wilna, mniej więcej około godziny 10 min. 50, a więc na godzinę przed tym, jak wypadek zauważono. Maszynista pociągu pośpiesznego nie spostrzegł tego i koła pociągu rozszarpały szczątki zwłok samobójców na przestrzeni 160 metrów.

KIM SĄ DESPERACI!

O wstrząsającym wypadku niezwłocznie zaalarmowano policję. Drezyną przybyli funkcjonariusze posterunku kolejowego i wydziału śledczego. Oględziny miejsca wykazały, że młodzi ludzie rzucili się pod pociąg w jednym miejscu. W strzępach ubrania tragicznie zmarłej dziewczyny znaleziono legitymację gimnazjum krawieckiego w Wilnie wydaną na imię uczenicy Eugenii Popkówny, córki kolejarza zam. w Kraśnym nad Uszą. Popkówna ukończyła 6 oddziałów szkoły powszechnej i następnie wstąpiła do państwowego gimnazjum krawieckiego w Wilnie. Mieszkała w charakterze sublokatorki przy rodzinie w Nowej Wilejce.

Tożsamości partnera jej tragicznego kroku na razie nie ustalono. W strzępach ubrania, jakie zdołano znaleźć, nie było żadnych dokumentów. Jest to mężczyzna, przypuszczalnie lat koło trzydziestu. Ubrany był w czarne spodnie, szarą marynarkę w czarne kratki, nosił koszulę w niebieskie kropki i pulowerek. Buciki miał czarne. Pantofelki Popkówny znaleziono w rowie obok toru.

TŁO ROMANTYCZNE!

Zarówno powody samobójstwa jak i osoba samobójcy osłonięte są na razie mgłą tajemnicy. Jak wynika ze wszystkiego, ma się w danym wypadku do czynienia z samobójstwem pary zakochanych, która z niewiadomych na razie przyczyn zdecydowała się na tragiczny krok.

Ustalono jedynie, na podstawie zeznań jednego z pastuchów, że para przez dłuższy czas uwijała się w lesie wpobliżu miejsca wypadku.

Jak opowiadają sąsiedzi, do Popkówny przyjeżdżał często jakiś młody mężczyzna. Podobno nazywała go narzeczonym. Przypuszczalnie więc partnerem jej tragicznego kroku był ów narzeczony.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie celem ustalenia tożsamości samobójcy i wyjaśnienia motywów samobójstwa, na razie bowiem nic nie przemawia za tym, że oboje młodzi zginęli nie z własnej woli. Niespodzianki jednak nie są wykluczone.

Wysuwana jest np. teza, że jedynie mężczyzna chciał odebrać sobie życie i pociągnął za sobą dziewczynę, w której się kochał.

O nieszczęściu powiadomiono ojca dziewczyny, który przybył dzisiaj z Kraśnego do Wilna.

IDENTYFIKACJA ZWŁOK.

Nad ranem do miejsca tragicznego wypadku przybyła miejska karetka do przewożenia zwłok. Zabrano resztki zmasakrowanych ciał, które przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba, gdzie zwłoki wystawiono na widok publiczny celem zidentyfikowania tożsamości tragicznego partnera Eugenii Popkówny.

DRAMAT SIĘ WYJAŚNIA.

W godzinach wieczornych policja ustaliła tożsamość samobójcy.

Okazał się nim niejaki Rotkiewicz, stały mieszkaniec Wilna, człowiek żonaty.

Ta okoliczność, że Rotkiewicz był żonaty, rozprasza poniekąd mgłę tajemnicy, która otacza powody samobójstwa dwojga młodych. Mimowoli nasuwa się wniosek, że oboje kochali się, a że nie mogli się pobrać ze względu na stan cywilny Rotkiewicza, postanowili więc poszukać wyjścia z sytuacji w tak tragiczny sposób.

(C).

Echa katastrofy lotniczej w Zułowie

Co opowiada cudem uratowany od śmierci lotnik. — Przyczyna katastrofy na razie nieznana. — Rzadki wypadek zaniku pamięci

Jeszcze nie zatarła się w pamięci wilnian tragiczna katastrofa lotnicza w Zułowie, w wyniku której zmarł jeden z wybitniejszych lotników cywilnych wileńskiego Aeroklubu ś. p. Czesław Giedwiłło i został ciężko ranny jego kolega klubowy, aplikant sądowy Słonicz Słoński.

Jak wiadomo, przyczyna katastrofy dotychczas nie została ustalona. Kompletnie rozbity samolot uniemożliwił przeprowadzenie badań, które by dopomogły do wyświetlenia przyczyny wypadku. Spodziewano się, że gdy Słonicz Słoński odzyska zdrowie, będzie mógł złożyć wyczerpującą relację o przebiegu wypadku.

Przypuszczenia te okazały się jednak zawodne. Słonicz Słoński powraca już do zdrowia i odbywa nawet krótkie spacery po mieście. Nie może jednak nic nowego dodać, ani też niczego wyjaśnić.

Lekarze stwierdzili, że nic z tego, co się działo z lotnikiem od chwili startu na Porubanku do chwili odzyskania przez niego, po 10-dniowej rekonwalescencji, pamięci, nie pamięta. Cały ten okres zupełnie wymazał się z jego pamięci. Słonicz Słoński pamięta jedynie dobry fragmencik. Mianowicie gdy siadał do samolotu jeden z obecnych na lotnisku kolegów, nazwiska jego nie przypomina, zapytał, dokąd lecą. Na to Słoński żartując, odpowiedział:

— Wyruszamy na poszukiwania Lewoniewskiego...

Co było potem, Słoński nie pamięta. Pamięta jedynie chwilę odzyskania przytomności w szpitalu kolejowym.

Wie, że obaj lecieli do Turmont, że katastrofa przytrafiła się prawdopodobnie w drodze powrotnej, że lot trwał ponad trzy godziny.

Jeszcze jeden ciekawy szczegół. Słoński siedział na przedzie, tragicznie zmarły ś. p. Czesław Giedwiłło za nim. W chwili upadku samolot, jak to już podawaliśmy, zarył się do ziemi na głębokość półtora metra. Na razie wyjęło ze szczątków samolotu jedynie Giedwiłłę. Przednia część samolotu tak głęboko zaryła się do ziemi, że Słońskiego na razie nie dostrzeżono. Przebył on koło pół godziny pod ziemią „żywcem pogrzebany". Dopiero po upływie pół godziny ktoś z ratujących posłyszał z pod ziemi jęki. Wówczas rozkopano ziemię i wydobyto Słońskiego.

Tak więc przyczyna katastrofy w Zułowie pozostaje nadal tajemnicą. Lekarze twierdzą, że jest 50 procent nadziei na to, że Słoński z biegiem czasu przypomni sobie przebieg wypadków, które zaszły w ciągu owych trzech godzin od chwili startu do momentu zetknięcia się spadającego samolotu z ziemią. Nie jest jednak wykluczone, że te trzy godziny pozostaną dla niego na zawsze osłonięte mgłą nieprzeniknioną.

Obecnie Słonicz powraca do zdrowia. Twierdzi, że będzie nadal latał i kształcił się w lotnictwie, by przysłużyć się w razie potrzeby ojczyźnie.

(C).

Dożynki, poświęcenie domu ludowego i wystawa rolnicza we wsi Bohdanowce

W obecności wojewody nowogródzkiego, płk. Sokołowskiego, starosty szczuczyńskiego i licznie zgromadzonych gości, odbyła się w Bohdanowcach uroczystość poświęcenia Domu Ludowego wystawa rolnicza, pokaz żywego inwentarza oraz dożynki.

Przyjeżdżającego p. wojewodę powitał na granicy powiatu starosta Kowalski, oraz inspektor szkolny Szymański.

O godz. 17,03 auto p. wojewody zatrzymało się przed ubraną zielenią bramą powitalną wsi Bohdanowce. Wysiadającego z auta wojewodę powitał sołtys gromadzki chlebem i solą, a uczennice Zawodowej Szkoły Żeńskiej w Iszczołnie przepasały wieńcem z żyta.

Następnie na obszernym podwórzu odbyły się wobec p. wojewody dożynki. Na przedzie szli oracze z pługami i bronami. dalej siewcy w sukniach, z ziarnem w sążnistych fartuchach, w pewnej odległości za nimi krasne dziewczęta z sierpami i snopami żyta, z dożynkowymi śpiewami.

Poszczególne organizacje defilujące przed p. wojewodą (razem było obecnych 27 organizacyj społecznych), zatrzymywały się i składały życzenia lub wyrażały swoje prośby.

Po dożynkach zwiedził wojewoda interesującą wystawę rolnicza, ze specjalnym uwzględnieniem ogrodownictwa, na której były olbrzymy-pomidory wagi pół kg, główki kapusty — nieprawdopodobnie wielkie, ogórki długości 40 cm, dynie i t. p.

Pokaz koni i krów wypadł nadspodziewanie dobrze. Specjalnie podobał się karo-gniady koń gospodarza Teckiewicza, którego p. wojewoda rozpytywał szczegółowo o hodowlę i pochodzenie zwierzęcia.

Aktu poświęcenia Domu Ludowego, zbudowanego przez tutejsze organizacje społeczne z inicjatywy p. Zofii Korzonowej, dokonał ks. Sebastian Dybiec, prefekt gimn. szczuczyńskiego, który w przemówieniu podkreślił chlubne dążenie tutejszej młodzieży do przodowania przez podniesienie oświaty i pracę. P. wojewoda, który następnie przemawiał, odpowiedział, że uroczystość ma dla niego duże znaczenie, gdyż wskazuje na siłę ducha polskiej wsi. Po przemówieniu p. wojewody, ksiądz Dybiec zaintonował „Boże coś Polskę", podchwyconą i odśpiewaną przez wszystkich obecnych.

Po akcie poświęcenia p. wojewoda wraz z gośćmi został zaproszony na kolację po spożyciu której żegnany serdecznie przed ludność, w towarzystwie starosty p. Kowalskiego odjechał o godz 21 do Nowogródka.

Nie prędko zapomną mieszkańcy skromnej wsi Bohdanowce tę uroczystość. Dla niej jest ona nagrodą za pracę i trudy, dla innych, którzy przybyli, bodźcem do czynów i walki o lepszą przyszłość.

Leon Kozłowski.

Kurjer Sportowy

Wioślarze i piłkarze Wilna startują w Warszawie

Wioślarze Harcerskiego Klubu Sportowego z Wilna startować będą w niedzielę w Warszawie w regatach międzyklubowych na Wiśle. Wilnianie zgłoszeni zostali do dwóch biegów: do biegu czwórek nowicjuszy i do biegu czwórek półwyścigowych młodzieży szkolnej. — Wioślarze do Warszawy wyjadą z Wilna w piątek wieczorem. Składy osad przedstawiają się następująco: Trojanowski, Kieliszczyk, Pawłowski, Markowski Sawko, Witkowski, Uziałło, Kurcap i sternik Mieczysław Nowicki. Harcerze mają poważne szanse zajęcia czołowych miejsc. Konkurencja w Warszawie nie powinna być zbyt silna.

Po regatach harcerze udadzą się w Warszawie na mecz piłkarski o wejście do Ligi między Polonią a wileńskim WKS Śmigły. Mecz ten zadecyduje ostatecznie o losach piłkarstwa wileńskiego. Jedną nogą jesteśmy już w Lidze, ale jeżeli piłkarze nasi potrafią wygrać z Polonią a w najgorszym wypadku zremisować, to w takim razie wejdziemy już nareszcie do upragnionej Ligi, do której dobijamy się od kilku lat.

Niedzielny mecz w Warszawie będzie dla nas spotkaniem decydującym. Nic też dziwnego, że kierownictwo WKS Śmigły dokłada wszelkich starań, żeby zawodnicy czuli się jak najlepiej. Drużyna wystąpi w najsilniejszym składzie na czele z: Zawieją, Czarskim, Skowrońskim, Pawłowskim i Skrzypczakiem. Jeżeli WKS Śmigły zagra w Warszawie tak dobrze, jak ostatnio grał z Brygadą, to nie ulega wątpliwości, że Polonia będzie musiała zejść z własnego boiska pokonana. Te dwa punkty dla Polonii są mniej potrzebne, niż WKS Śmigły. Sytuacja Polonii jest pewna. Chodzi mianowicie o to, żeby Śmigły wszedł do Ligi razem z Polonią, która w tabelce rozgrywek powinna zająć pierwsze miejsce przed Śmigłym i Brygadą.

Szanse są więc wielkie. Zobaczymy, czy piłkarze nasi potrafią je wykorzystać. Jedna rada. Niech atak jak najwięcej strzela. Niech sypią się do bramki Polonii piłki, a zwycięstwo nas nie ominie. Jesteśmy spokojni, jeżeli chodzi o bramkarza Czarskiego i o obrońców, ale mamy pewne obawy, dotyczące linii pomocy i zastrzeżenia co do ataku. Nie daj Boże, żeby gracze nasi załamali się psychicznie. Trzeba wyjść na boisko z myślą zwycięstwa. Trzeba od pierwszych minut zacząć walczyć jak równy z równym. Nie można w żadnym wypadku ulegać sugestii głośnych nazwisk. Polonia nie jest zbyt groźna. Warto przypomnieć, że przed miesiącem WKS Śmigły przegrał bardzo nieznacznie, bo tylko różnicą jednej bramki, ale wówczas piłkarze nasi byli w bardzo słabej formie. Teraz forma znacznie poprawiła się.

W każdym bądź razie występ jak wioślarzy tak też i piłkarzy w Warszawie przyczyni się niewątpliwie do propagandy na obcym terenie sportu wileńskiego.

Wioślarze, oczywiście, mieć będą zadanie łatwiejsze. Do zwycięstwa harcerzy przywiązywane jest mniejsze znaczenie, ale piłkarzy czeka ciężka robota. — Nic też dziwnego, że spotkanie z Polonią budzi już dzisiaj w kołach sportowych Wilna ogromne zainteresowanie. Całe sportowe Wilno czekać będzie w niedzielę wieczorem wyniku z Warszawy. Bądźmy dobrej myśli i ufajmy, że piłkarze nasi grać będą ambitnie i łatwo Polonii nie oddadzą zwycięstwa. **J. N.**

Makabi — Ognisko

W niedzielę, dn. 19 bm. na boisku Makabi przy ul. Wiwulskiego odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A Wil. O. Z. P. N. **Makabi I — Ognisko I.**

Mecz powyższy budzi dość duże zainteresowanie.

Początek o godz. 3.30 po poł.

O godz. 2-ej przedmecz II drużyn.

Piękny sukces sportowy Polaka w Paryżu



Znany wioślarz wileński Jerzy Kepel startował w ub. niedzielę w Paryżu w regatach o mistrzostwo Sekwany. W wyścigu jedynek Kepel pokonał jednego z najlepszych wioślarzy francuskich Saurin, który przed tygodniem zdobył puchar Paryża. W wyniku wyścigu, który odbył się na dystansie 1.750 m. Kepel zdobył tytuł mistrza Sekwany.

KRONIKA

WRZESIEŃ **16** Czwartek	Dziś Nufemii P. M. Jutro Stygm św. Franciszka Wschód słońca — g. 4 m. 54 Zachód słońca — g. 5 m 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 15 IX 1937. r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia + 13
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 11
Opad 4,4
Wiatr: połudn.-zachodni
Tendencja barom. —
Uwagi: pochmurno po południu deszcz

NOWOGRÓDZKA

— **Posiedzenie zarządu Komitetu Mickiewiczowskiego.** Odbyło się, pod przewodnictwem Wojewody Nowogródzkiego A. Sokołowskiego, w Dworcu Mickiewiczowskim w Nowogródku, posiedzenie Zarządu Komitetu Mickiewiczowskiego, na którym uchwalono między innymi:

Kontynuować prace przy rozszerzeniu Muzeum pamiątek po A. Mickiewiczu w Nowogródku i rozpowszechnianiu tanich wydawnictw dzieł A. Mickiewicza.

Ustalono termin zwołania Walnego Zebrania Członków Komitetu Mickiewiczowskiego na dzień 27 września 1937 r., które odbędzie się w Dworku Mickiewiczowskim.

Poza tym, wyznaczono na okres od 1 października 1937 r. do 1 maja 1938 r. godziny otwarcia Muzeum dla zwiedzających od 17 do 18 we wtorki, środy i soboty oraz od godz. 11 do 13 w niedziele.

— **Ważne dla zwolnionych od służby wojskowej.** Rozplakatowane zostało ogłoszenie Zarządu Miejskiego o wywieszeniu listy osób urodzonych w latach 1911, 12, 13, 14 i 1915 podlegających zastępczemu, powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, czyli do odbycia robót zamiast służby wojskowej z bronią. Listę przejrzeć można w biurze Zarządu Miejskiego od 13 do 26 września br.

— **O centralne ogrzewanie w halach targowych.** Właściciele i dzierżawcy hal targowych zwrócili się do Zarządu Miejskiego z prośbą o zezwolenie na założenie centralnego ogrzewania. Sprawa rozstrzygnięta zostanie po wprowadzeniu przez Zarząd taryfy blokowej na prąd elektryczny.

LIDZKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej w Lidzie.** W dniu 18 bm. o godz. 20 w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Lidzie — odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Komitet wykonawczy uczczenia pamięci** Ludwika Narbutta w Lidzie zaakceptował do odlewu tablicę pamiątkową, wykonaną przez miejscowego art.-rzeźbiarza Jerzego Kacieszczenkę. Na tablicy oprócz napisu jest płaskorzeźba bohatera powstania styczniowego na Litwie. Niezależnie od tablicy Kacieszczenko wykonał popiersie Narbutta naturalnej wielkości.

— **Znowu nieporządki w Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie.** Wobec stwierdzenia niedociągnięć kasowych przy zdawaniu pobranych od płatników sum — został zwolniony z zajmowanego stanowiska inkasent Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie Karol Szeszko.

BARANOWICKA

— **Wycieczka burmistrzów pomorskich do Baranowicz.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach przybędzie do Baranowicz wycieczka z Pomorza, w której biorą udział wszyscy burmistrze ziemi pomorskiej.

— **Zgwałcenie nieletniej.** Onegdaj mieszkanka wsi Hukowo, gm. niedźwiedzickiej, pow. baranowickiego Rakuć Helena zameldowała w policji, że gdy córka jej Luba pasła krowy na pastwisku, została zgwałcona przez 15-letniego Michała Karolka z tejże wsi.

Oględziny lekarskie przemawiają za prawdziwością skargi.

— **Powszechne zawody strzeleckie w Baranowiczach.** Pod hasłem: „Wszyscy na strzelnicę" miejscowa komenda PW i WF oraz Związek Strzelecki urządzają w Baranowiczach w dn. od 15 do 24 bm. powszechne zawody strzeleckie.

Szczegółowych informacyj udziela Komenda Związku Strzeleckiego w Baranowiczach, Mickiewicza 1 w godz. od 16 do 18-ej.

— **Odznaczenie.** Prezes baranowickiego Towarzystwa Lekarskiego p. dr Jan Malkiewicz odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

— **Zbiórka na rzecz pomocy dzieciom R. R. w Baranowiczach** dała 131 zł 60 gr.

POSTAWSKA

— **W Postawach odbył się IV Walny Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich** pow. postawskiego. W zjeździe wzięło udział 90 uczestniczek reprezentujących 24 koła. Zjazd powitał imieniem władz powiatowych wicestarosta Białkowski.

W ożywionej dyskusji omówiono środki dalszego podnoszenia życia gospodarczego i kulturalnego wsi. Szczególny nacisk zostanie położony na stan higieniczny, wyrazem czego będą projektowane 4 kursy zdrowia i konkursy czystości. W końcu uchwalono popierać wszelkimi środkami rozwijający się ruch spółdzielczy **i zorganizować własną spółdzielnię warzywniczą w rejonie nadnaroczańskim.**

DZIŚNIEŃSKA

— **Wystawa bydła północno-polskiego.** W dniu 13 bm. w Porpliszczu, pow. dziśnieńskiego, odbyła się wystawa bydła północno-polskiego zorganizowana przez OTO i KR. Na wystawę doprowadzono 12 stawek bydła sekcji hodowców bydła razem 80 sztuk oraz 150 sztuk bydła gospodarstw niezrzeszonych w sekcji. W wyniku wystawy rozdano nagród pieniężnych w kwocie 80 zł i rzeczowych, wartości 150 zł. Następujące stawki zrzeszone w sekcji hodowców bydła otrzymały nagrody honorowe: złoty medal duży — Zygmunt Oskierko z maj. Ozierce; złote medale małe — Mirosław Stołwiński z maj. Hnieździłowo, Jan Pietraszkiewicz z kol. Woronowo i Hieronim Grudziński z folw. Wasilewszczyzna; srebrne medale — Zygmunt Węcławowicz z maj. Norwidpol i Jan Sokołowski z folw. Zajelniaki oraz brązowe medale — Michał Hołowacz z kol. Borsuki, Józef Michalewicz z folw. Garno i Wiaczesław Romanowski z folw. Wincentego. Nagrody ufundowane zostały przez Wileńską Izbę Rolniczą, Wydział Powiatowy w Głębokiem i zarządy gminne.

— **ŚMIERĆ DZIECKA PO SPOŻYCIU SZALEJU. Pięcioletni Chocholko Dońko ze wsi Mamaje, gm. głębockiej, zatruł się jadem atropinowym zawartym w luleczniku (szaleju) przez spożycie owoców tegoż. Zatrucie było tak silne, że dziecko zmarło w szpitalu mimo usilnych zabiegów lekarskich.**

NIEŚWIESKA

— **Utworzył się w Nieświeżu** pod przewodnictwem burmistrza H. Henricego Obywatelski Komitet przyjęcia powracającego z manewrów pułku ułanów im. kr. Stefana Batrego. Społeczeństwo miasta i młodzież szkolna powitała wracających na rynku przed Ratuszem orkiestrą, kwiatami i śpiewem. Ponadto postanowiono urządzić dla oficerów, podoficerów i ułanów z udziałem delegatów, władz, zrzeszeń — wspólny obiad.

— **Z zemsty.** Szusta Wiktor lat 16, służący gospodarza Kozodaja Józefa, zam. we wis Sławkowo, gminy howeźniańskiej, podpalił stodołę napełnioną zbożem. Ogień z trudem zdołano umiejscowić.

— **Odbyła się na terenie powiatu lustracja prac agronomicznych.** Na lustrację przybyli: naczelnik Wydz. Roln. i Ref. Roln. w Nowogródku E. Bokun, dyr. Wileńskiej Izby Rolniczej inż. Czerniewski, radca Urzędu Wojewódzkiego J. Krepski, Insp. gosp. przodown. inż. Bobiałyński. Przybyłych oprowadzał po powiecie agronom powiatowy A. Terlecki.

Komisja zwróciła szczególną uwagę na gospodarstwo 4-ro hektarowe Michała Szarapy we wsi Onoszki, gm. Snowskiej. U rolnika Szarapy stwierdzono: pełną stodołę zbiorów, 3 krowy dojne, 12 sztuk nierogacizny, 40 kur rasy „susexów" ładny konkursowy ogród owocowy, schludne i mieszkanie oraz 1000 zł. oszczędności w Kasie Stefczyka w Onoszkach.

— **Na placu Rudawskim koło Nieświeża rozpoczęto prace ziemne** mające na celu zniwelowanie większego wyznaczonego terenu pod lądowisko. Przygotowania te są związane z mającą odbyć się w dniu 3 października rb. uroczystością przekazania 2-ch samolotów, ufundowanych przez powiat nieświeski oraz jednego samolotu ufundowanego przez pozostałe 7 powiatów województwa nowogródzkiego

Pomnik-krzyż koło Mołodeczna

Staraniem ks. kapelana Zawadzkiego rozpoczęto w dn. 13 bm. budowę pomnika-krzyża przy trakcie Wilno—Mołodeczno, jako trwałego śladu naszej wiary i pracy kulturalnej w Mołodecznie.

Projekt wykonał inż. arch. Hołownia z Wilna a plan zatwierdził konserwator wojewódzki dr Piwocki. Kierownictwo techniczne i robociznę zaofiarowała firma budująca dom PZUW w Mołodecznie, a pomocy będzie udzielał Powiatowy Wydział Drogowy. Pracę fizyczną dają żołnierze garnizonu. Również wyrazili chęć współpracy w budowie pomnika inż. Giedrojć z Wilna, pracownicy elektrowni kolejowej i parowozowni PKP. Ks. arcybiskup wileński rozpoczętą budowę pobłogosławił.

Krzyż-pomnik będzie miał 13 m wysokości o podstawie $6\frac{1}{2}$ m^2, wykonany zostanie z żelazo-betonu, o tynku szlachetnym i umieszczone będą na nim 4 tablice z odpowiednimi napisami.

MOŁODECZAŃSKA

— **Koło P. M. S.** Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicestarosty zebranie organizacyjne Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Mołodecznie. Na wstępie inspektor wileńskiej PMS wykazał, jaką pomoc dla kuratorium daje PMS, organizując prywatne szkoły i szerząc oświatę pozaszkolną. W powiecie mołodeczańskim PMS prowadzi 3 szkoły: w Łozawiu, Uszy i Michałowiu, kształcąc około 120 dzieci, pozbawionych dotychczas nauczania ze względu na brak szkół. Koło PMS w Mołodecznie posiada bibliotekę składającą się z 900 tomów i dwie biblioteczki ruchome oraz księgarnię obracającą kapitałem zł 3000. Na prezesa wskrzeszonego Koła wybrano B. Zaleskiego a kierownikiem księgarni, którą postanowiono postawić na poziomie wymaganym przez szkolnictwo w powiecie, wybrano ks. Krukowskiego.

— **Dnia 13 bm. o godz. 13 powróciło z manewrów wojsko** stacjonowane w Mołodecznie. Z inicjatywy burmistrza Bielawskiego zbudowano na trakcie lebiedziewskim bramę z napisem „Witamy", przy której zebrały się tłumy ludności, organizacje ze sztandarami, szkoły oraz przedstawiciele władz ze starostą mołodeczańskim na czele.

Powracające szeregi żołnierzy zostały wprost zasypane kwiatami. Opowiadali żołnierze, że na całej trasie mołodeczańskiego powiatu ludność witała wojsko z entuzjazmem: wiwaty, delegacje, jabłka i mleko dla wojska — były zewnętrznym wyrazem miłości dla żołnierzy.

— **Nożem za odmowę wyjścia zamąż** Mieszkaniec wsi Zarudzicze, gm. bienickiej, Stefan Kiślicki rozciął nożem policzek Eudokii Anopównie za to, że nie chciała wyjść za niego zamąż.

— **W czasie sporu na tle podziału ziemi** wynikła bójka na noże między braćmi Sowodźko Bazylim i Justynem, mieszkańcami wsi Zarudzicze. Bazyli Sowodźko zadał cios w brzuch bratu swemu Justynowi, któremu w ten sposób uszkodził jelita. Poszkodowanego przewieziono do szpitala w Mołodecznie.

BRASŁAWSKA

— **T-wo Rozwoju Drui.** W dniu 12 bm. odbyło się w Drui zebranie mieszczan, na którym postanowiono zorganizować w Drui stowarzyszenie pod nazwą „T-wo Rozwoju m. Drui". Zadaniem T-wa będzie przede wszystkim organizacja w Drui targów zwyczajnych i dorocznych oraz organizacja handlu i przemysłu chałupniczego jak również starania o budowę portu na Dźwinie. Specjalny komitet opracowuje statut stowarzyszenia.

SMORGOŃSKA

— **Na zakończenie tegorocznych manewrów** w naszym okręgu odbyła się w ub. niedzielę na błoniach pod pobliską wsią Świetlany uroczysta polowa msza św. w obecności władz wojskowych, pp. starostów powiatów oszmiańskiego i mołodeczańskiego oraz przedstawicieli władz i urzędów m. Smorgonie. Na nabożeństwo przybyła również licznie młodzież szkół miejscowych ze swymi wychowawcami oraz rzesze społeczeństwa miejscowego i z okolicy.

Po mszy polowej i kazaniu, uformowały się karne szeregi i odbyła się przed władzami defilada, podczas której obdarzało społeczeństwo i młodzież szkolna oficerów wiązankami kwiatów a defilujących żołnierzy obsypywano kwieciem, wznosząc entuzjastyczne okrzyki: Niech żyje Armia!

Po defiladzie odmaszerowało wojsko do stacji kolejowej. Stąd niektóre formacje udały się koleją do swych bardziej odległych siedzib. Inne formacje odmaszerowały pieszo.

— **Sprostowanie.** Do notatki naszej o zmianie ks. prefektów w Smorgoniach zakradł się błąd. Nazwisko nowego ks. prefekta brzmi Józef Szmuclo, a nie jak podano.

SŁONIMSKA

— **WIEŚNIACY ZABILI RYSIA KIJAMI. Na terenie gminy kostrowickiej zabity został pokaźnych rozmiarów ryś przez niewykrytych dotąd sprawców. Ryś przedostał się na teren Słonimszczyzny prawdopodobnie z puszczy różańskiej. Według krążących wersyj zwierzynę zabili kijami okoliczni włościanie i sprzedali ją p. Joachimowi Obiezierskiemu. W sprawie tej prowadzone jest** dochodzenie.

OSZMIAŃSKA

— **W czasie zabawy** tanecznej we wsi Słobódka, gm. polańskiej zostali pobici i poranieni nożami Mackiewicz Antoni i Aleksandrowicz Franciszek, mieszkańcy wsi Słobódka, których przewieziono do szpitala w Oszmianie.

— **Esencja lekarstwem na choroby serca.** Mieszkanka wsi Borcie, gm. graużyskiej, Józefa Sidorowiczówna usiłowała otruć się esencją octową z powodu znieważenia jej przez narzeczonego Wincentego Raczko. Przewieziono ją do szpitala w Oszmianie.

Wilejka zasypała kwiatami wracające z ćwiczeń wojsko

W ostatnią niedzielę oddziały stacjonujące w Wilejce powróciły z ćwiczeń. Po raz pierwszy społeczeństwo zrobiło wojsku wielką owację. Brama powitalna tonęła w zieleni. Wpoprzek drogi przewieszono wstęgę z napisem „Witacie kochani żołnierze". Po obu stronach trak tu ustawiła się w komplecie dziatwa ze szkoły powszechnej i młodzież gimnazjalna z naręczami barwnych kwiatów. Dalej organizacje i orkiestra O. M. P., nastę nie parotysięczny tłum.

Nadeszło wojsko. Posypał się deszcz kwiatów. Zasypano nimi drogę, ubrano tornistry żołnierzy i konie oficerów. Naj piękniejsze astry, pieczołowicie wyhodowane róże wkładano do rąk trzymających karabiny.

W imieniu miasta i społeczeństwa wi tali wracających wiceburmistrz Bryl i inspektor szkolny Laskowski. W imieniu dziatwy szkolnej uczenica kl. 6-b Jaroszewiczówna Lusia mówiła:

„My dzieci szkolne witamy Was kochani żołnierze! Cieszymy się, że powra cacie już z ćwiczeń. Napewno wam było bardzo ciężko.

Teraz znowu co dnia będziemy widzieć wasze zielone mundury Co dnia będziemy słyszeć wasze żołnierskie piosen ki.

Obrzuciliśmy was kwiatami, bo chce my okazać, że was bardzo kochamy.

My przecież wiemy, że wy służycie dla Polski".

Nastrój był bardzo serdeczny. — W oczach żołnierzy i witających błyskały kro pelki. Wrażliwsi nie mogli powstrzymać wzruszenia i dyskretnie przykładali do oczu chusteczki. Rozlegały się okrzyki: „niech żyję". Orkiestra odprowadziła woj sko do koszar przez udekorowane chorągwiami miasto. W. R.

Zmiany personalne w w-ol. nowogródzkim?

Żydowski „Baranowiczer Kurier" donosi, że dotychczasowy naczelnik wydzia łu społeczno-polityczn. w wojew. nowogródzkim p. Kazimierz Rolewicz, który przeniesiony został z Brześcia n-B bezpośrednio po zajściach, jakie miały tam miejsce w maju br., przeniesiony został obecnie na stanowisko referenta społeczno-politycznego do Starostwa w Pińsku.

Stanowisko naczelnika wydziału społeczno-politycznego w Urzędzie Wojew. w Nowogródku objąć ma dotychczasowy zastępca naczelnika tegoż wydziału w Komisariacie Rządu m. st. Warszawy — kpt. Runge.

Co to za „Cyrulik Wileński"?

Nasz korespondent z Nieświeża donosi:

Odbył się ostatnio w Nieświeżu występ trupy „Cyrulik Wileński" pod tytułem „100% humoru". Takich dorożkarskich popisów i płaskiego dowcipu Nieśwież jeszcze nie widział. Wiele osób opuściło salę. Ci co pozostali uczynili to z uprzejmości lub z litości. „Cyrulik Wileński" zanieczyścił morowo atmosferę na długi czas w Nieświeżu.

Szczątki jelenia — olbrzyma

Przed tygodniem w okolicach Dereczyna w pow. słonimskim mieszkaniec jednej z pobliskich wsi wykopał głowę jelenia, którego rogi były tak wielkie, iż sięgały prawie wzrostu człowieka.

KRONIKA

— Przepowiednia pogody na 16 IX 37 r.: Po krótkotrwałych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia i miejscami drobne deszcze. Widzialność dobra. Chmury warstwowo-kłębiaste i deszczowe o podstawie 300—600 m. Temperatura bez większych zmian. Najpierw umiarkowane wiatry z zachodu, potem z południowo-zachodu i południa, a w górach halny. Wiatry górne z południo-zachodu i południa około 50 km/godz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Sów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockie go (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— Udział miasta w budowie chłodni. Ze względu na to iż budowa chłodni w Wilnie posiadać będzie pierwszorzędne znaczenia dla organizacji zbytu płodów rolnych Wileńszczyzny i rozwiąże sprawę racjonalnej aprowizacji miasta Zarząd Miejski postanowił wziąć udział w budowie chłodni przez dostarczenie Spółce „Chłodnie i Składy Portowe w Gdyni" placu przy zbiegu ul. Kijowskiej i Piłsudskiego uzbrojonego w wodociąg, kanalizację i bocznicę kolejową. Obszar placu wynosić będzie około 6000 m kw. W ten sposób miasto stanie się udziałowcem w spółce zamierzającej wybudować chłodnię w Wilnie.

— Przekazanie szkoły na Jerozolimce. W tych dniach odbyło się przekazanie przez miasto do użytku szkolnego nowowybudowanego gmachu szkoły na Jerozolimce. Budynek ten zajęła publiczna szkoła powszechna Nr 31.

Z POCZTY.

— Dyrektor Okręgu P. i T., inż. M. Nowicki, wyjechał w podróż inspekcyjną, powierzając kierownictwo Dyrekcji inż. K. Goeblowi, wicedyrektorowi.

— Uruchomienie nowej rozmównicy telefonicznej. W majątku Łotwicze (gm. Mołczadź, pow. Baranowicze) została uruchomiona publiczna rozmównica telefoniczna do rozmów miejscowych z Połcnką oraz rozmów międzymiastowych.

— Okolicznościowe stemplowanie korespondencji. Oddział pocztowy Wilno 1, czynny na wystawie radiowej od 15 do 30.IX. 37 r. stemplować nadaną korespondencję okolicznościowym datownikiem.

Taryfowo opłacone listy zwykłe i kartki pocztowe przeznaczone do ostemplowania mogą być nadsyłane w opłaconej kopercie do urzędu pocztowego Wilno 1.

Korespondencja po ostemplowaniu zostanie przesłana w-g podanych na niej adresów.

Projekt regulacji placu katedralnego prof. Ślendzińskiego przesłany będzie do Min. Spraw Wewn.

Komunikat Zarządu Miejsk. podaje: Wiceprezes Społecznej Komisji Urbanistycznej prof. Morelowski złożył do władz nadzorczych wniosek o rozpatrzenie nowego projektu regulacji placu Katedralnego opracowanego przez prof. Ślendzińskiego. Nowy projekt w podstawowych zasadach architektonicznych zbliżony jest do projektu Miejskiego Biura Urbanistycznego. Jedynie kompozycja zadrzewienia i zarys obramowania placu od strony ul. Św. Magdaleny przez usytuowanie szeregu pomników Jagiellonów wprowadza nowy element do koncepcji zatwierdzonej przez Radę Miejską.

Intencja protektów, a-y nowa koncepcja rozwiązania placu Katedralnego została rozpatrzona przez Radę Miejską nie może być ze względów formalnych uwzględniona, ponieważ Rada Miejska zatwierdziła już projekt Biura Urbanistycznego. W tym stanie rzeczy nowy projekt może jedynie być przekazany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie będzie rozpatrywany z projektem zatwierdzonym przez R. Miejską w Wilnie i jeśli władza nadzorcza wysunie zastrzeżenia w stosunku do projektu zatwierdzonego przychylając się do koncepcji prog. Ślendzińskiego, wówczas dopiero nowy projekt rozpatrywany będzie przez Radę Miejską w formie uzupełnień do projektu miejskiego Biura Urbanistycznego.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 15 września 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	23.75	24.50
„ II „ 670 „	23.25	23.75
Pszenica I „ 730 „	28.50	29.50
„ II „ 710 „	28.—	28.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	19.50	20.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	18.50	19.50
Owies I „ 468 „	21.—	22.—
„ II „ 445 „	19.—	20.—
Gryka „ 610 „	20.00	20.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%	45.25	45.75
„ „ „ I-A 0—65%	44.50	45.—
„ „ „ II 0—65%	38.25	38.75
„ „ „ II A 50—65%	33.—	34.—
„ „ „ III 65—70%	28.—	29.—
„ „ pastewna	23.50	24.—
„ żytnia gat. I 0—50%	36.—	36.50
„ „ „ I 0—65%	33.50	34.—
„ „ „ II 50—65%	26.—	26.50
„ „ razowa do 95%	25.50	26.—
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	16.—	16.50
„ żytnie przem. stand.	15.—	15.50
Łubin niebieski	14.—	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	39.50	41.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1840.—	1880.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	850.—	890.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jaiczarskich notował 15 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal:
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.30	3.60
stołowe	3.20	3.50
solone	3.20	3.50
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.10	2.40
edamski żółty	1.90	2.20
litewski	1.70	2.00
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	4.50	0.8
nr. 2	4.20	0.07½
nr. 3	3.90	0.07

Wiadomości radiowe

DRAMAT SYROKOMLI W RADIO

Audycja w 75 rocznice śmierci poety. W dniu 15 września przypada 75-ta rocznica śmierci Władysława Syrokomli. Jednocześnie w roku bieżącym mija 350-lecie bohaterskiej obrony Olsztyna przez Kaspra Karlińskiego. By przypomnieć radiosłuchaczom o tych dwóch rocznicach, nadaje Teatr Wyobraźni z Wilna na wszystkie rozgłośnie polskie dramat Władysława Syrokomli p. t. „Kasper Karliński", który był grywany za życia Syrokomli na scenie wileńskiej. Opracował słuchowisko Tadeusz Łopalewski; nadane ono będzie dnia 16 września o g. 19.00.

TEATR i MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś „RÓŻA STAMBUŁU", ostatnia nowość repertuaru Teatru Muzycznego Lutnia, koncertowo grana i z przepychem wschodnim wystawiona, urozmaicona malowniczym baletem

„DZWONY Z CORNEVILLE" jako przedstawienie propagandowe grane będzie w piątek.

„NOC W WENECJI" po cenach propagandowych ukaże się w poniedziałek najbliższy.

Najbliższą premierą będzie klasyczna operetka Straussa „WIEDEŃSKA KREW".

Rozpoczęcie sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia" nastąpi dn. 15 października. Wystawiona będzie przepiękna operetka Abrahama „KWIAT HAWAJU".

Występy artystów opery warszawskiej w operach „Rigoletto" i „Cyrulik Sewilski" odbędą się na początku października.

Po wykupieniu biletu za 25, 20 lub 10 groszy, uprawniającego do zwiedzenia wystawy „Radio dla miasta i wsi" w Gmachu Kasyna Garnizonowego, każdy może być w studio podczas koncertu Maryli de Wolley. Czwartek, 16 września, godz. 18.20

RADIO

CZWARTEK, dnia 16 września 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa. 11,15 Dawni klasycy — poranek muzyczny dla [illegible] Suita liryczna. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12.15 Pasieka we wrześniu — pogadanka. 12.25 Koncert dętej orkiestry B. B. O. 13.00 Muzyka popularna. 14.05 Przerwa. 15.00 Wesoły fortepian. 15.10 Życie kulturalne. 15.15 „Wybór narzeczonej" d. c. noweli I T. Hoffmana. 15,25 Wileński poradnik sportowy. 15.30 Rewia piosenkarzy. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Na siodełku motocykla — pogadanka dla dzieci. 16.15 Utwory na dwa fortepiany. 16.45 Niewidomi, którzy widzą — reportaż. 17.0 Z wesołą piosenką przez Targi — koncert rozrywkowy 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Chwilka litewska. 18.10 Spacer po Wystawie Radiowej — prow. Tadeusz Byrsiewicz. 18.20 Koncert ze studia na Wystawie Radiowej Maryli de Wolley. 18.40 Program na piątek 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,50 Pogadanka. 19.00 „Kasper Karliński" — dramat Wł. Syrokomli w radiofonizacji Tadeusza Łopalewskiego. 19.40 Pogadanka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Najnowsze tańce grywane w Teatrze Rozmaitości na balach, maskaradach i w ogrodach wód mineralnych. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Najnowsze tańce grywane w rewiach, filmach i dancingach. 21.45 „Ogniwo" — pogadanka Elizy Orzeszkowej. 22.00 Recital śpiewaczy Luby Lewickiej. 22.20 Współczesna muzyka francuska. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Tańczymy. 23.10 Fraszki na dobranoc. 23.30 Zakończenie programu.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w czasie od 5.IX do 11.IX w województwie wileńskim. Zanotowano 45 wypadków jaglicy, 22 (w tym 7 zgonów) gruźlicy, 20 (w tym 1 zgon) duru brzusznego, 19 krztuśca, 15 odry, 13 płonicy, 9 błonicy, 9 pokąsań przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę, 5 (w tym 1 zgon) róży, 3 duru plamistego, 1 czerwonki, 1 zapalenia opon mózg., 1 zakażenia połogowego, 1 grypy, 1 paral. B.

Samobójstwo sekwestratora w Wilejce

Wczoraj o godz. 18.15 w Wilejce popełnił samobójstwo sekwestrator urzędu skarbowego Edmund Żeblewski.

Żeblewski z polecenia prokuratora został aresztowany wczoraj rano i doprowadzony do urzędu, gdzie zdał akta. Po wyjściu z urzędu Żeblewski odepchnął towarzyszącego mu policjanta i na oczach licznych przechodniów strzelił sobie z rewolweru w skroń.

Żeblewski był podejrzany o nadużycia

KONRAD TRANI 18

ZEMSTA

Na ulicach Paryża tętniło wieczorne życie. Ciżba ludzka gęstniała coraz bardziej w arterjach, wiodących do dzielnicy Montparnasse. Ale w tłumie tym można było rozróżnić niewielu autentycznych paryżan. O tej porze bezsprzeczną przewagę na ulicach zyskuje język angielski. Pierre i jego przyjaciele po fachu bardzo rzadko odwiedzali tę dzielnicę. Lokale ich mieściły się w małych, bocznych uliczkach, zdala od tej cudzoziemskiej nawały. W zwykłych, solidnych kawiarniach siadywali sobie, kurząc papierosy — popijając wino i omawiając interesy, tak samo, jak paryscy urzędnicy, rzemieślnicy, kupcy, adwokaci, lekarze, krótko mówiąc: przyzwoici obywatele.

Czasami przysiadał się do nich ktoś, co z racji swego zawodu obracać się musi wśród cudzoziemców — doliniarz, szuler czy hochsztapler, i opowiadał zanoszącym się od śmiechu kompanom, jak też ci osobliwi ludzie wyobrażają sobie paryski świat podziemny.

Tym razem Pierre wszedł do ordynarnego szynku, którego nie zaszczyciłby swą obecnością żaden szanujący się przestępca. Powietrze w niewielkiej salce było przegrzane i duszne. Potężny piec żelazny, którego rury zajmowały przynajmniej połowę przestrzeni, dyszał piekielnym żarem. A na twardych ławach i zdezelowanych krzesłach siedziały eleganckie damy w wieczorowych toaletach, ramię przy ramieniu ze straszliwie uszminkowanemi kobietami o ponurej powierzchowności i z „apaszami" w jaskrawych szalikach i nasadzonych na bakier cyklistówkach, z pod których wymykały się zawadjackie, wypomadowane loczki. Przeżytki mody, która uległa likwidacji przed dwoma dziesiątkami lat!

Naturalnie, nie byli to żadni przestępcy, lecz spryciarze i biedacy, ciągnący niewinne zyski z chorobliwego głodu sensacji zagranicznych turystów. Żaden z nich nie ośmieliłby się z pewnością zwędzić portfelu, wystającego z kieszeni któregoś z tych drżących z emocji „etranżerów".

Na podjum siedzieli muzykanci.

Piotr ogarnął ich przelotnem spojrzeniem, potem usiadł i zamówił kieliszek wermutu. W przerwie między dwoma tańcami (na środku sali uprzątnięto cztery metry kwadratowe podłogi. Na przestrzeni tej tłoczyły się i dreptały rozmarzone pary. I to miał być taniec!) podszedł do pianisty.

— Niema tu Henri'ego?

— Nie. Odszedł przed trzema tygodniami. Zdaje się, że gra teraz w dancingu „Boite chinoise".

— Merci.

Pierre zapłacił i wyszedł. Wśład za nim pobiegły tęskne spojrzenia kobiet. Trzeba bowiem przyznać, że Pierre był niewątpliwie przystojnym chłopcem. Wzrostu wyżej niż średniego, dobrze zbudowany, o gorących, ciemnych oczach, energicznym podbródku i zaciętych ustach, podobał się bardzo. Dawniej korzystał w całej pełni z powodzenia, ale od czasu, jak zetknął się z Madeleine, zmienił zupełnie tryb życia i stał się wzorowym małżonkiem.

Dancing „Boite chinoise" spowity był w mistyczny półmrok; portjer i cała bez wyjątku służba paradowali w osobliwych kostjumach ze sztucznego jedwabiu. W kątach niewielkiej salki wisiały kolorowe lampjony, a potężne, zielono-złote smoki z papier maché wydymały pierś bohatersko. Pierre nie bez pewnego zdumienia skonstatował, że wśród obsługi znajduje się kilku autentycznych Chińczyków. — Co za występ! — pomyślał sobie.

Ale Henri'ego nie zastał.

Jeden z muzykantów poinformował, że przed kilkoma dniami skrzypek Henri pokłócił się z szefem i rzucił pracę. Postanowił popróbować szczęścia w barze pod halami.

Kiedy stawiał już nogę na stopniu taksówki, która miała go zawieźć pod hale, dojrzał w tłumie znajomą twarz.

— Gaston, czy nie wiesz przypadkiem, gdzie się podziewa Henri? (C. d. n.)

LOKALE

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynajęcia dla solidnego ul. Wiwulskiego 6—21

POKÓJ słoneczny, umeblowany, z osobnym wejściem. Ul. J. Jasińskiego 11 m. 8 (wejście z zaułka Przejazdowego).

RÓŻNE

ZGINĄŁ PIES 10-miesięczny irlandzki seter, maści brązowej, wabi się „Ralf". Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Garbarska Nr. 5 m. 25.

ZGUBIONY kwit Zakładu Zas'awniczego Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna na imię Szemborskiej Aleksandry za Nr. 652 — unieważnia się.

Handel i Przemysł

Teraz czas sadzić truskawki i byliny zamawiać drzewka owocowe Poleca ogrodnictwo **W. WELER** Wilno. Sadowa 8, tel. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH — Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48, to twój najlepszy doradca fachowy. Przyjmujemy zamówienia na drzewka owocowe.

PRACA

POSZUKUJĘ POSADY do małej rodziny w charakterze pokojowej, lub do wszystkiego. Oferty proszę kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „Młoda".

NAUCZYCIELKI, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośredniczą Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie ul. J. Jasińskiego Nr. 7, telefon 12-86, czynne od godz. 8 do 15

SZOFER z 10-letnią praktyką w Warszawie i Krosach, solidny, ze świadectwami, poszukuje pracy. Zgodzi się na wyjazd. Adres w Administracji „Kurjera Wil.".

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE kupię używany Magiel w dobrym stanie. Oferty składać w administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „Magiel".

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje 12—2 i 4—7 g. Wileńska 28 m. 3. Telefon 2—77.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o dgodz. 9—1 i od 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

Nauka i Wychowanie

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna **„NASZA SZKOŁA" i PRZEDSZKOLE** B. MACHCEWICZOWEJ ul. Mickiewicza 19—22
Przyjmuje zapisy codziennie od 11—14
Bezpłatne komplety jęz. francusk. i niemieck.

Tabela loterii

6-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie
Główne wygrane

30.000 zł.: 20845
15.000 zł.: 73259
10.000 zł.: 77870 119832 125961 167730
5.000 zł.: 722 138708 157949
2.000 zł.: 7843 25169 56931 66158 83520 89962 94521 103766 106430 119900 1[illegible]068 180272
1.000 zł.: 1241 1252 2568 2602 5430 7612 14669 16889 26992 30571 47855 58814 73318 75910 80445 82215 85525 86453 86583 88284 90725 91873 97146 120313 125630 126692 127533 128673 142354 153357 153929 156297 166191 187182 188756 191741

Wygrane po 200 zł.

8 87 114 62 569 636 97 1015 201 34 89 338 51 667 886 2056 70 375 666 836 83 97 3105 402 10 527 603 813 39 57 16 91 4012 283 354 539 806 965 5007 155 221 433 56 610 86 715 811 87 961 6053 67 572 664 703 919 7047 69 425 649 705 806 63 8033 120 25 218 71 392 486 694 9022 52 229 378 434 66 630 54 77 88 771 846 910

10054 199 280 448 515 49 670 75 94 711 55 60 807 906 11164 92 213 448 62 512 63 628 63 944 12016 80 106 28 53 61 77 84 203 8 319 401 27 99 514 42 629 48 970 71 13013 143 99 305 49 492 517 53 613 773 913 86 14057 70 98 121 289 385 620 44 723 63 852 63 15144 67 353 475 16078 120 210 21 86 313 95 633 784 909 17050 142 266 70 730 49 18150 602 95 829 920 63 19280 383 648 989

20028 143 86 234 375 405 27 557 21146 269 338 48 605 60 736 31 78 935 49 55 22202 25 314 414 72 658 729 30 23214 319 96 79 537 88 678 863 24273 436 518 687 736 875 25053 86 119 243 47 77 399 464 659 709 900 26125 408 97 500 46 641 49 924 27007 29 57 195 99 296 514 79 732 801 67 918 34 77 28015 301 88 43 732 58 935 29242 89 385 86 405 63 629 794 916 99

30032 274 428 758 844 71 31182 367 71 897 935 32027 117 484 593 655 761 803 33 98 33162 266 544 95 805 34049 207 380 541 92 93 606 10 52 84 824 35007 271 307 457 541 609 715 62 36196 464 760 83 37017 121 350 51 61 62 646 96 742 95 858 932

38126 259 368 401 542 817 39069 81 391 498 941 40138 63 73 201 383 497 551 713 945 41115 252 54 345 60 79 661 829 77 42076 143 253 383 543 68 628 43089 98 252 313 520 33 690 440380 352 439 519 45303 522 709 46028 169 345 46 403 18 741 47261 432 55 90 569 606 729 863 910 48039 110 66 412 666 925 49084 111 77 275 89 587 644 744 805 38 999 50026 54 112 13 18 291 301 38 501 630 722 51000 470 602 914 52030 86 172 204 354 413 22 658 750 64 816 53117 27 46 49 56 242 72 84 315 86 89 763 94 978 54011 109 51 211 82 584 690 765 77 847 904 83 55043 107 65 242 416 682 776 56118 708 876 83 57048 96 345 70 574 600 28 704 8 9 75 85 812 914 38 58157 328 450 843 920 59052 63 372 81 93 96 465 544 822 60317 36 339 88 437 57 547 55 780 800 14 38 60 960 61008 67 106 372 631 822 48 95 62181 256 339 58 412 16 52 570 838 70 929 47 63131 428 43 504 11 89 775 995 64078 156 251 89 368 75 630 754 65130 48 95 276 89 370 95 586 688 773 87 891 66214 25 495 709 823 67015 388 460 68 79 643 736 816 53 68116 19 22 230 78 647 76 69105 203 24 392 649 75 787 948 70035 300 28 425 97 815 22 54 71840 977 72283 439 976 73014 131 36 42 332 66 472 647 786 807 70 74075 152 232 47 306 729 890 75035 73 76 104 506 25 673 96 795 881 907 27 95

76052 60 116 26 67 390 401 575 862 77126 92 307 23 8 488 9 603 18 835 78093 231 56 73 383 413 69 759 812 79242 79 361 561 674 917 27 35 80039 68 278 80 359 93 470 798 81015 93 357 602 28 838 92 964 82177 427 519 715 44 78 83790 925 84037 363 402 66 560 71 650 757 847 930 4 85125 341 535 683 908 27 86004 106 35 50 201 55 804 8 12 72 507 651 815 931 41 87028 94 289 450 79 502 22 31 878 911 52 73 88050 83 148 352 412 67 538 829 93 939 89076 194 285 333 70 483 545 640 713 7 886 916 27 43

90011 331 463 535 858 88 91095 445 664 753 948 70 92127 566 93437 579 686 94032 175 335 545 78 812 95158 69 312 24 738 870 96026 265 396 461 513 737 62 983 94 97032 88 90 238 336 444 87 590 694 751 840 98047 333 8 418 30 74 550 713 49 840 51 99093 149 52 72 206 11 312 55 94 492 502 625 993

100165 218 86 392 440 754 71 966 101083 276 343 510 25 798 927 102010 252 74 318 541 4 622 904 50 103059 260 330 490 513 50 601 891 945 75 104024 111 60 87 92 524 700 9 83 866 76 105034 47 488 723 815 964 106237 458 673 98 7773 5 850 107047 174 87 91 291 430 553 888 936 93 108057 194 392 8 422 594 628 69 702 109148 55 234 401 744 863 986 110070 2 408 6 28 548 89 90 7 633 65 740 803 999 111019 117 623 765 99 112030 408 16 69 548 604 79 858 67 912 113114 20 68 65 204 310 610 842 5 999

114042 90 134 502 60 89 630 115028 40 369 680 750 870 968 116184 77 205 491 783 859 956 95 117129 34 255 72 370 452 77 574 619 794 950 51 83 92 118067 169 321 78 537 622 83 734 896 959 119028 78 85 226 366 609 903 89 120268 336 63 519 69 622 84 831 75 121055 387 467 653 82 741 921 122033 88 123 229 429 37 729 855 123052 255 52 316 87 477 540 43 627 67 124018 165 231 354 439 701 993 125064 525 671 781 88 817 946 94 73 126349 477 605 717 825 127179 335 455 882 128055 143 220 520 32 35 729 40 924 129032 322 448 56 51 633 862 917 20 77 130036 318 65 444 593 715 996 131014 176 225 302 615 917 31 132331 420 594 699 703 34 822 68 902 22 91 133132 69 237 882 86 92 923 134450 572 636 816 977 135205 419 739 44 136151 200 373 408 596 618 734 857 137053 325 545 711 16 873 138029 118 412 65 548 98 613 84 39 57 939 47 139124 417 82 508 722 4 947 6 140091 148 307 383 467 141077 253 503 636 89 704 51 946 142005 163 217 327 47 89 459 503 46 53 638 51 775 865 904 63 74 143047 262 95 322 483 836 82 144147 213 59 343 812 967 145025 473 587 679 98 831 98 96 532 146018 138 279 405 10 58 528 604 147050 10 167 342 89 573 605 717 41 60 148385 719 814 961 149375 431 85 509 38 687 727 978 150011 92 240 75 78 360 423 64 93 559 87 632 74 705 89 818 151023 39 101 3 56 201 491 621 738 69 802 85

152303 554 962 153226 57 77 403 667 976 78 89 154123 268 340 672 87 995 155097 155 74 90 522 660 69 703 882 952 156033 99 143 204 314 552 689 98 744 892 918 66 157033 254 468 73 88 500 25 26 660 740 829 950 81 82 158193 402 500 757 939 159031 38 144 227 316 421 938 76 160142 67 93 330 614 75 742 92 161226 545 674 858 924 162045 183 557 83 407 10 581 658 62 851 163208 29 79 399 436 552 84 792 832 43 74 963 164024 336 781 800 23 75 165155 260 301 418 602 47 999 166118 280 328 44 417 75 836 93 98 167054 101 56 81 261 336 85 498 867 69 81 99 168069 73 257 312 928 169127 54 343 524 610 756 913 75 170019 120 254 400 13 21 515 634 822 28 171054 55 278 352 571 730 838 928 172013 33 112 268 678 721 60 868 997 173008 74 166 91 210 95 324 480 592 745 174155 469 812 911 23 51 66

175042 147 73 315 449 677 784 818 928 38 176092 125 433 55 757 177009 73 96 177 397 471 510 647 59 753 879 967 69 18001 90 150 376 607 30 83 759 994 195087 363 77 417 70 511 89 675 775 877 180108 267 328 500 10 14 84 691 889 966 92 181013 187 316 27 638 710 64 182070 265 460 537 721 917 183057 113 269 334 42 705 80 801 12 997 93 184142 237 396 904 185010 131 69 258 316 401 689 831 71 76 186318 96 717 35 69 811 187039 171 323 31 391 525 633 856 86 188115 40 87 484 73 805 945 189046 616 823 96

190372 455 994 191057 59 106 254 412 595 811 919 192175 411 549 728 41 75 193077 106 209 17 431 522 924 55 94 194028 245 875 958

III ciągnienie
Wygrane po 200 zł.

105 473 840 916 1274 521 2238 900 30 99 3301 514 761 865 40026 276 443 774 807 29 961 5121 88 245 443 525 802 7 39 521 35 6964 7556 758 909 51 8192 451 793 888 906 90076 333 582 898 949 10232 337 941 111939 314 641 76 12369 579 13004 69 285 87 395 933 14160 373 630 97 871 15234 16749 944 17083 107 27 526 810 18152 246 578 755 19178 357 16662 710 988 20059 87 187 224 384 652 59 803 44 902 21440 616 714 22055 198 98 204 303 601 23 894 23411 35 775 858 24308 717 920 25348 461 653 853 26062 91 216 538 609 27261 335 864 974 98 28014 341 455 898 939 29202 625 30550 679 96 803 31009 286 439 513 710 32216 46 518 102 91 33630 34094 147 289 436 35356 477 725 98 981 36009 426 580 37135 273 380 428 664 752 38087 459 658 909 19 39006 126 84 299 354 670 94 40179 677 908 41487 750 898 42375 434 75 792 43068 114 49 213 58 69 458 540 55 740 60 827 44058 88 779 995 45655 943 6263 358 570 703 47032 339 86 777 810 972 48921 49002 528 702 801 50729 38 70 51317 424 591 870 52304 36 740 53062 80 15 0421 581 879 932 54086 163 285 343 63 78 98 427 637 771 926 55829 56069 168 848 67 940 57208 453 531 97 631 945 58704 912 69 59168 303 658 941 60076 249 61015 364 520 657 754 974 62043 378 508 612 844 63024 109 65 67 379 485 523 34 64 808 64027 358 66 65091 254 533 657 66189 529 805 67145 68 812 68080 138 277 69017 134 230 393 532 809 16 70096 185 526 603 83 709 59 968 71357 523 96 657 72067 330 41 75719 73353 423 554 670 769 849 74044 134 329 449 993 75048 193 485 85 897 76269 372 56 51 740 96 846 53 77116 357 405 34 53 578 983 78085 372 431 56 685 781 79334 737 812 945 80146 481 531 719 81909 14 82191 361 40 84 997 83001 224 652 776 810 908 84144 360 421 36 720 979 85106 17 208 610 994 86505 97 638 858 87407 60 762 848 941 88286 523 994 89384 702 90026 259 71 647 58 964 91051 410 530 63 631 739 92213 793 836 979 93051 151 826 94620 96 804 964 95401 52 617 830 96165 688 754 97118 97 510 935 98138 212 344 59 516 694 784 810 99142 469 533 698 702 990.

100288 989 101142 86 966 102366 88 430 633 103438 66 683 813 984 104291 522 71 797 105059 503 916 106143 524 675 733 808 933 107067 742 901 28 108553 723 819 995 109192 216 30 75 41 801 928 110084 263 484 5 547 111228 463 512 600 78 723 881 112006 193 205 54 787 113115 414 779 803 970 114180 7 528 65 676 869 115036 157 352 78 116012 69 104 256 380 3 573 752 801 66 978 117172 570 903 118029 68 111 39 243 409 21 89 685 119139 537 81 629 983 120040 824 9511 121089 374 5549 855 122111 222 564 123143 457 507 743 75 807 124331 578 821 125151 331 552 624 964 126176 98 288 323 489 762 970 127038 218 355 873 920 128032 250 893 129004 297 474 541 751 130286 343 966 131670 747 71 132040 120 332 466 928 133033 296 373 498 657 800 19 134944 98 135216 136610 137005 107 241 947 138026 128 40 279 428 750 907 21 139155 65 225 360 83 491 848 975 140064 66 141222 854 142218 51 343 586 738 850 64 942 143092 131 224 56 647 746 144041 711 902 145326 78 82 739 78 93 146294 406 22 519 919 147024 54 240 336 441 74 872 148244 380 455 86 868 149119 51 213 717 69 150085 206 803 94 8 151098 179 326 429 853 152529 982 93 153062 767 154146 361 455 875 82 969 155113 237 514 656 716 936 156010 568 93 157073 226 302 505 831 80 158495 550 160035 71 236 507 98 730 919 43 80 161378 763 162989 163240 369 165288 502 662 166681 73 724 47 824 167144 424 53 678 838 954 168053 96 201 26 688 977 169822 936 17007 54 66 171133 99 555 852 172137 286 506 964 173025 138 319 515 608 174134 450 754 857 939 175025 90 563 966 176238 360 177056 461 754 838 99 933 178282 462 76 698 903 179185 687 180006 353 507 687 182319 859 990 183406 87 184248 340 519 742 940 65 185027 241 562 186023 681 187590 726 53 840 188162 3 354 548 782 189140 200 339 763 190311 465 664 773 191104 13 286 457 645 38 782 988 192234 5 58 86 401 36 837 922 193198 335 565 194013 30 817.

IV ciągnienie
Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 40735.

10.000 zł. na nr. 36883.

Po 5.000 zł. na nr. nr.: 2.221 173410

Po 2.000 zł. na nr. nr.: 2238 2306 42341 42777 42778 70993 92634 126945 127876 140934 146121 152772 157096 158191 161778 165712 172693 179132.

Po zł. 1.000 na n-ry 2964 16588 17218 30751 39163 40440 41219 47474 48534 50741 60565 71507 72730 96780 100705 105794 110897 115885 116990 122467 134605 134632 134821 140523 141724 148765 161488 177775 178560 185386 189025.

Wygrane po 200 zł.

9938 1002 14 88 1263 1300 16 1830 1909 2170 2401 2637 3019 3141 3508 3790 4142 52 4365 4809 5338 74 5470 5888 5902 6213 6513 31 7018 8106 7464 7719 7964 8401 8 99 8859 9583 9997 10322 34 575 676 11425 675 761 6 852 949 12028 77 520 699 729 52 13257 580 655 14053 90 517 805 15063 240 329 459 539 823 32 16085 108 45 53 393 701 87 980 17054 603 784 877 18032 44 262 354 431 4 93 19109 573 858 956

20169 425 510 21204 37 80 333 412 945 22210 647 23024 123 227 551 753 95 24454 549 24151 360 411 87 8 6 26026 620 722 930 7224 64 631 817 991 28239 42 75 442 94 603 29311 867 30163 409 59 31100 85 332 617 84 32123 75 96 208 571 34357 457 540 77 844 35152 203 891 36420 601 83 701 37007 288 484 835 907 92 38015 815 98 39036 188 310 431 773

40186 615 806 41032 214 48 034 42036 94 268 304 43282 532 6 695 914 44284 333 591 833 45003 56 258 404 49 694 46161 266 311 48 53 613 38 246 997 47760 934 48086 122 344 433 79 503 71 49123 584 642 53 742 50129 651 51134 578 887 987 52244 53414 602 42 54061 964 55498 594 47 655 942 56476 836 57053 526 672 58060 144 993 59386 412 854

60176 585 61097 529 654 763 859 87 62733 807 63098 187 380 406 968 64683 949 65114 363 693 995 66032 332 803 7 67047 143 4 283 305 427 598 865 68362 69212 346 620 70086 177 653 913 71207 344 600 712 946 72303 742 972 73414 557 926 62 77 74019 72 281 259 425 830 75023 287 412 675 849 76063 103 54 470 577 825 963 77173 246 462 12 80 549 773 959 78109 217 315 79439 686 752 813

80056 102 409 85 545 704 962 81158 830 82141 301 415 564 620 83113 213 61 4 736 84117 722 85456 86013 740 87112 30 636 789 88323 593 620 85 729 821 497 95 89025 434 533 73 747 95 90082 7 191 583 6 91124 92420 874 93397 824 94246 343 90 602 29 93 95476 96091 207 869 97137 98153 336 452 500 652 89 728 99091 125 243 356 490 856 946

100200 57 391 101066 78 406 707 45 102080 286 302 76 700 829 103026 58 585 104400 681 949 52 105549 747 883 106013 441 71 690 107608 18 29 58 890 946 108068 153 230 58 300 491 501 673 109129 387 623 110109 241 82 585 889 111159 567 794 112068 484 674 113406 502 660 114063 115030 89 216 735 937 116008 360 8 880 117076 96 155 465 646 703 819 81 958 118045 159 401 119070 240 78 400 8

120095 700 121059 165 224 357 420 821 122210 476 707 33 123146 328 486 570 796 124140 125101 258 313 933 126042 180 951 127628 128492 813 129311 678 89 836 130009 348 556 131056 521 703 84 132083 236 766 961 133176 452 66 872 98 134340 945 135028 203 315 776 136038 121 210 345 442 137006 257 729 847 944 68 138242 348 858 917 81 130022 310 26 89

140118 79 240 360 573 141141 459 95 671 990 142332 7 143283 382 709 144055 240 388 611 40 53 99 147000 52 490 596 663 703 148074 136 209 76991 49046 77 173 236 593 150034 158 374 95 943 151122 83 462 622 939 61 152218 59 97 819 153011 110 224 67 708 826 960 154712 862 155234 485 525 86 722 873 156995 157081 224 676 800 86 158220 455 583 917 159511

160191 799 869 949 161154 162150 87 163091 222 355 692 164004 294 615 165041 79 614 758 166358 91 167624 168734 842 169303 763 170253 408 37 63 171246 56 370 404 557 172005 23 216 73 173476 524 917 174025 189 397 485 546 879 956 175049 266 321 442 867 176760 3 177448 514 638 85 987 178153 202 34 590 76 390 179041 783 906 33

181015 61 118 29 32 973 182308 24 578 881 183026 179 377 409 912 37 184068 554 783 859 994 185275 186032 518 869 187346 407 751 802 188011 123 267 347 526 51 190016 255 860 191000 360 492 5266 192131 925 193413 194043 96 625 877

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O 700.312 Konto rozrachunkowe I, Wilno I
Centrala — Wilno, ul Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja tel 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Mickiewicza 1
Przedstawiciele: Kiec, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi. w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3 40. — Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO.